



ISSN 1425-8730

Kwartalnik Gminy Turawa

Nr 3/127/2021

Cena 3 zł (w tym podatek VAT)

Scena

Bierdzany • Kadłub Turawski • Kotórz Mały • Kotórz Wielki • Ligota Turawska
Osowiec • Rzędów • Turawa • Węgry • Zakrzów Turawski • Zawada



„Takie będą
Rzeczypospolite, jakie ich
młodzieży chowanie...”

/Jan Zamojski/



JERZY PRZYŁUCKI
**INAUGURACJA ROKU
SZKOLNEGO**



JERZY PRZYŁUCKI
**„ZŁOWIŁA” ZŁOTY
MEDAL**



JERZY PRZYŁUCKI
**II MARATON OD
ZMIERZCHU DO ŚWITU**

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO 2021/2022 W OSOWCU

JERZY PRZYŁUCKI

Lepsze warunki do nauki

Pierwszego września br. uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego odbyło się w sali zmodernizowanego budynku Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Osowcu. Uczestniczyli w niej uczniowie, ich rodzice i licznie zaproszeni goście na czele z Wójtem Gminy Dominikiem Pikosem.

Uroczystość otworzył ksiądz proboszcz Tadeusz Muc modlitwą i poświęceniem obiektu. Z kolei zabrała głos dyrektorka szkoły Katarzyna Reguła, która podziękowała wszystkim osobom, które były zaangażowane w gruntowną modernizację nowego obiektu. Podwyższenie jego funkcjonalności sprawi, iż zajęcia szkolne ułatwią lepsze zdobywanie wiedzy, a nauczycielom jej przekazywanie. Dodała również, iż w tak trudnych czasach pandemii, uczniowie osowieckiej podstawówki odnosili wiele sukcesów zarówno na polu nauki i w dyscyplinach sportowych. Przykładem tego mogą



Katarzyna Reguła, dyrektorka PSP i Dominik Pikoś, wójt gminy Turawa podczas inauguracji nowego roku szkolnego 2021/2022 w Osowcu.



być bardzo dobre wyniki, na poziomie miast, jakie uzyskano na egzaminie ośmioklasisty.

Wójt gminy po złożeniu życzeń z okazji nowego roku szkolnego mówił o zakresie prac modernizacyjnych, którymi objęto budynek szkoły przy ul. Lipowa w Osowcu. Podkreślił, że kosztem ponad 1,2 mln złotych wykonano m.in. nowe ekologiczne ogrzewanie, zastępując węglowe, założono nową instalację elektryczną, wyremontowano i odnowiono pomieszczenia lekcyjne. Dodał, że szkoła w Osowcu jest dobitnym przykładem tego jak w praktyce dla dobra miejscowej społeczności, przy zaangażowaniu radnych, pracowników samorządowych, pracowników oświaty oraz innych podmiotów można tworzyć nową, lepszą jakość wpływającą na warunki uczenia dzieci i młodzieży.

Po części oficjalnej uczniowie tutejszej szkoły zaprezentowali zebranym program artystyczny nagrodzony gromkimi brawami.

Po zakończeniu występów zaproszonych gości oraz grono pedagogiczne zaproszono na kawę z przepysznym ciastem.

Dyrektorka szkoły Katarzyna Reguła:

– Szkoła, zgodnie z wytycznymi ministerstwa, pod względem bezpieczeństwa jest bardzo dobrze przygotowana do nauki w nowym roku szkolnym. Bardzo się cieszę, iż pierwszego września udało się oddać do użytku ten budynek, w którym mieszczą się klasy: od pierwszej do trzeciej, sala gimnastyczna i stołówka. W tym roku w naszej szkole do nauki przystąpiło prawie 150 dzieci wraz z oddziałami przedszkolnymi. Ponadto udało się nam zabezpieczyć potrzeby edukacyjne dzieci i młodzieży. Mamy pełną obsadę nauczycieli poszczególnych przedmiotów. Zabrakło nauczycieli do zajęć dodatkowych, które wynikają z udzielania pomocy psychologicznej. Jednak w ramach wakatu nasi pedagodzy będą realizować program w tym zakresie.

KWARTALNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI TURAWSKIEJ „FALA” – finansowany z budżetu Gminy Turawa.

Kolegium redakcyjne: redaktor naczelny – Jerzy Przyłucki, sekretarze – Teresa Żulewska, Jerzy Farys.

Z redakcją współpracują: Dominik Pikoś, Alfred Kupka, Piotr Jendrzej, radni, sołtysi wsi, stowarzyszenia sportowe, dyrektorzy, nauczyciele szkół i przedszkoli.

Skład i druk: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, ul. Katedralna 8A, 45-007 Opole, tel. 77 44 17 140, fax 77 44 17 141
sekretariat@wydawnictwo.opole.pl; www.wydawnictwo.opole.pl



Pani Dyrektor zwierzyła się „Fali”, że jej marzeniem jest to, by szkoła w przyszłości miała boiska sportowe z prawdziwego zdarzenia, jednak ma świadomość, iż modernizacja obecnego budynku szkoły była dla wszystkich priorytetem. Jako nauczyciel polonistyki i historii, z 17 letnim stażem, żywo zainteresowana jest rozbudzaniem u uczniów wielu pasji na przykład czytelniczej, teatralnej i sportowej.

* * *



Stypendium Wójta Gminy Turawa dla uczniów za rok szkolny 2020/2021.

W ramach Lokalnego Programu Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży pobierających naukę na terenie Gminy Turawa pod nazwą: „Stypendium Wójta Gminy Turawa” po raz kolejny w dniu 13.07.2021 r. zebrała się Komisja Stypendialna, która rozpatrzyła i zaopiniowała pozytywnie wnioski dotyczące 45 uczniów. Przyznano pomoc materialną szczególnie uzdolnionym uczniom spełniającym poniższe kryteria:

- uzyskanie najwyższego wyniku na egzaminie klas VIII;
- uzyskanie w wyniku klasyfikacji rocznej średnią ocen – co najmniej;
- w przypadku uczniów klas IV-VI – 5,50 i klas VII-VIII – 5,30;

- uzyskanie tytułu laureata lub finalisty olimpiad/konkursów przedmiotowych z przedmiotu wynikającego z podstawy programowej, zwycięzcy zawodów/ olimpiad sportowych lub laureata konkursów artystycznych na szczeblu:

- Powiatowym – I miejsce,
- Wojewódzkim – I-III miejsce,
- Ogólnopolskim – I-X miejsce,
- Międzynarodowym.

Stypendium jest jednorazowym



świadczeniem przyznawanym w kwocie 500,00 zł lub w przypadku spełnienia dwóch i więcej kryteriów maksymalnie w kwocie 1000,00 zł za wybitne wyniki w nauce, za wybitne osiągnięcia w sporcie oraz za wybitne osiągnięcia artystyczne.

W tym roku na pomoc uzdolnionym uczniom została rozdysponowana kwota 25000 zł.

Laureatami Lokalnego Programu Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży z Terenu Gminy Turawa pod nazwą: „Stypendium Wójta Gminy Turawa” zostali uczniowie:

Publicznej Szkoły Podstawowej w Ligocie Turawskiej:

Barć Sara, Buczek Magdalena, Buczek Małgorzata, Synowski Mateusz

Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Osowcu:

Ciupińska Alicja, Curlok Anita, Czech Marta, Jendrzej Martyna, Langner Weronika, Michalczyk Oliwia, Oszczęda Marcin, Słycań Bartosz, Sochor Marta, Sowa Błażej.

Publicznej Szkoły Podstawowej w Turawie:

Barłóg Paulina, Bednarski Olaf, Bochańska Eliza, Buczek Maciej, Giza Antonia, Godziek Paulina, Halupczok Kamila, Janota Aleksandra, Karońska Hanna, Knosala Marcel, Kolszycka Hanna, Król Tobiasz, Lasak Maja, Majer Ewa, Moch Nina, Pasieka Jakub, Raczek Agata, Szcześniok Patryk, Stepień Emilia, Szwarbach Maria.

Publicznej Szkoły Podstawowej w Zawadzie:

Musielak Paulina, Raszczyk Adam, Wienczek Dominik.

Społecznej Szkoły Podstawowej w Węgrach:

Kluczny Michał, Kunicki Adam, Kunicki Wiktor, Niemczyk Kamila, Puszcz Dominik, Schweda Adam, Skrzypacz Mateusz, Skrzypacz Weronika.

Na szczególne gratulacje zasługują **Magdalena Buczek** uczennica PSP w Ligocie Turawskiej, która uzyskała najwyższy w gminie wynik na egzaminie klas VIII, uzyskała średnią ocen 5,81, została laureatką Wojewódzkiego Konkursu Języka Niemieckiego dla uczniów szkół podstawowych, zajęła III miejsce w Wojewódzkich Igrzyskach Szkół, Szachy – Indywidualne i zdobyła wyróżnienie w Międzynarodowym Konkursie „Kangur Matematyczny” oraz **Mateusz Synowski** uczeń PSP w Ligocie Turawskiej, który uzyskał średnią ocen 5,86 i został laureatem Wojewódzkiego Konkursu Biologicznego dla uczniów szkół podstawowych, Wojewódzkiego Konkursu Matematycznego dla uczniów szkół podstawowych, finalistą Wojewódzkiego Konkursu Historycznego dla uczniów szkół podstawowych i laureatem Diecezjalnego Konkursu Wiedzy Religijnej ŻAK 2021 „Droga do Beatyfikacji Prymasa Stefana Wyszyńskiego”.

Wszystkim stypendystom serdecznie gratulujemy.

Jerzy Musielak

DRUŻYNOWA MISTRZYNI ŚWIATA W WĘDKARSTWIE Z TURAWY „ZŁOWIŁA” ZŁOTY MEDAL

JERZY PRZYŁUCKI

Pani Elżbieta Mach-Piwowar z Turawy zdobyła drużynowe mistrzostwo świata – taką sensacyjną wiadomość przekazał „Fali” prezes zarządu Ludowego Klubu Wędkarskiego w Turawie Herbert Twardawski.



Dla wędkarzy taka informacja porównywalna jest z wyczynem na miarę złowienia, może nie „złotej” rybki, lecz ryby do zmierzenia której zabrakłoby najdłuższych rąk.

Internetowa strona Polskiego Związku Wędkarskiego: „Polki najlepiej wędkującymi kobietami na świecie! Mamy Mistrzostwo Świata w wędkarstwie spławikowym (Holandia 2021). Polskie wędkarki „złowiły” w ten weekend (21 i 22 sierpnia br.) złoty medal w Spławikowych Mistrzostwach Świata Kobiet”.

Po powrocie z Niderlandów spotkałem się w Turawie z panią Elżbietą, jej mężem a zarazem trenerem Arturem Piwowarem.

– Tegoroczne Mistrzostwa Świata – mówi złota medalistka – odbyły się w Almere w Niderlandach. Nasza reprezentacyjna drużyna liczyła sześć zawodniczek, dwóch trenerów, kierownika

ekipy oraz osób z obsługi pomagającej. W niedzielę, po rozpakowaniu sprzętu wędkarskiego z trzech busów, pojechaliśmy obejrzeć łowisko, by po południu potrenować. W poniedziałek odbyła się odprawa. Rozlosowano boksy dla zawodniczek z poszczególnych reprezentacji. Treningi od poniedziałku do piątku miały na celu wnikliwe poznanie łowiska. Na przykład dobierałyśmy odpowiednie zanęty i przynęty na spodziewane w tej wodzie ryby, testowałyśmy wędziska, ustalałyśmy właściwości wody. Spostrzeżenia te posłużyły trenerowi na przygotowanie najskuteczniejszej taktyki już w czasie zawodów z udziałem rywalk.

– Zasada rywalizacji w wędkowaniu spławikowym polega na tym, by złowić jak najwięcej wagowo ryb. I nie ważne, czy będzie to jedna sztuka, czy też kilkanaście. Liczą się gramy i kilogramy – dodaje pan Artur.

Po pierwszym dniu mistrzostw świata na wodach kanału w Almere prowadzili

Włoszki z 15 punktami, Polki były gorsze zbierając 18 punktów. Tyle samo co Niderlandki i Belgijki. Po zsumowaniu wagi złowionych ryb Polski zajmowały czwarte miejsce.

W sobotnich zawodach nie brała udziału pani Elżbieta, gdyż w czwartek została wyznaczona na rezerwową. Do akcji na łowisko „wkroczyła” drugiego dnia, czyli w niedzielę. Było to taktycznym strzałem w dziesiątkę.

– Złowiłam dwa potężne leszcze i trochę drobnicy. Najcięższy ważył trzy i pół kilogram, drugi około półtora. W sumie 6,380 kg. Była to najwyższa waga ryb w całych zawodach – opowiada jeszcze z dużymi emocjami w głosie.

Kim jest drużynowa mistrzyni świata, gdyż powyżej opisany sukces nie bierze się z niczego, musi mieć solidne podstawy?

Zamiłowanie pani Elżbiety do wędkowania sięga czasów, kiedy jako kilkuletnia dziewczynka często przebywała w sklepie wędkarskim rodziców nierzadko bawiąc się tym, co wkrótce pokochała, co stało się jej życiową pasją. Na drodze rozniecania tej pasji znalazł się wujek, który zapisał ją do wojskowego koła garnizonowego w Opolu. Tam zaliczyła swoje pierwsze zawody z okazji Dnia Dziecka. Potem były festyny, młodzieżowe olimpiady. Poważnym sukcesem było w 1997 roku w Grand Prix Polski na Jeziorze Turawskim, gdzie zdobyła pierwsze ważne punkty. Wówczas jej trenerami byli nieżyjący już Zdzisław Pawliszyn i ojciec zawodniczki – Henryk Mach, mieszkaniec Turawy, honorowy prezes Ludowego Klubu Wędkarskiego.

Pierwszym dużym sukcesem zawodniczki było zdobycie w 2000 r. brązowego medalu Mistrzostw Polski oraz tytułu Wędkarza Roku. To zaowocowało powołaniem do kadry narodowej, w której jest nieprzerwanie do dziś. W 2005 r., już w barwach klubu Lorpio, pani Elżbieta





zdobywa srebro na Mistrzostwach Polski, następnie staje na podium w klubowych Mistrzostwach Polski oraz osiąga wysokie miejsce w Grand Prix. W 2009 r. przyszedł kolejny brązowy medal Mistrzostw Polski Kobiet. W dotychczasowej karierze zaliczyła również wiele startów w Mistrzostwach Świata, które odbyły się m.in. w Anglii, Chorwacji, Portugalii, Hiszpanii, we Włoszech, w Republice Południowej Afryki oraz w tych ostatnich w Niderlandach.

Elżbieta Mach – Piwowar w 2008 r. ukończyła studia na Uniwersytecie Opolskim oraz inżynierię środowiska na Politechnice Opolskiej. Obecnie w randze komisarza policji pracuje w laboratorium kryminalistycznym Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu. Jest także biegłym sądowym w zakresie badania i wykrywania narkotyków, środków odurzających i psychotropowych.

Siedzimy przy stole w nowym domu Wędkarskiej Mistrzyni Świata. Trafiliśmy akurat na wielkie rozpakowywanie sprzętu wędkarskiego, który z zawodniczką wrócił do kraju. Dodajmy, że na rekreacyjne wędkarstwo stać każdego, bo wędkę z kołowrotkiem można kupić za kilka stówek, ale za to sprzęt zawodniczy jest kosztowny. Samo siedzisko, które zawodnicy nazywają kombajnem (ma mnóstwo szufladek, regulowaną wysokość, wysuwane nóżki), kosztuje ponad 3,5tys. złotych, a profesjonalna wędka to koszt nawet 6 tysięcy. Reszta osprzętu – to kolejne tysiące. Cały sprzęt

mistrzynie trudno pomieścić w jednym dużym pomieszczeniu

Niełatwo jest pogodzić obowiązki domowe z licznymi startami (od kwietnia do połowy października) w zawodach rangi Grand Prix, mistrzostwa Polski, czy też mistrzostwa świata. Ponadto jest zawodniczką (trzech seniorów, kobieta i junior) ekstraklasowego zespołu wędkarskiego OPZW Colonik Bydgoszcz. W Polsce obecnie jest 16 drużyn na tym najwyższym poziomie wyczynu wędkarskiego. Przynależność klubowa ma tę zaletę, iż koszty udziału w zawodach pokrywa klub.

W krajowych zawodach często pani Elżbiecie towarzyszy jej mąż Artur Piwowar, podobnie jak żona, pełni służbę w opolskiej policji. Jest nie tylko najwierniejszym kibicem, lecz również trenerem.

W portalu www.policja.pl z 24.10.2012 roku w rozmowie pt. „Kij w wodzie – czyli jak policjantka została mistrzynią wędkarstwa sławikowego”. Na pytanie redaktora: „Wędkarstwo sławikowe kojarzy się z siedzeniem godzinami nad wodą i patrzeniem na sławik. Czy jest tam jakiś moment wysiłku?”, Komisarz Elżbieta Mach – Piwowar odpowiedziała: „To nie jest tak, że rozstawiamy krzeselko i czekamy na rybę. Przed zawodami dwie godziny zajmują nam ostre przygotowania. Trzeba rozłożyć cały majdan – siedzisko, kilka wędek, zanęty, przynęty. Kiedy zaczynają się zawody, nieraz jestem już nieźle umordowana. A samo łowienie też

nie oznacza tkwienie bez ruchu z wędką w ręce. Zawody polegają na tym, by złowić jak najwięcej kilogramów ryb – obojętnie czy jedną dużą, czy sto małych. Ale one same nie wskakują do wiaderka”.

Facebook: Ela Mach-Piwowar and all my fish:

„Co to był za weekend... 🌞🏆🏆🏆🏆🏆🏆

Spełniło się jedno z moich marzeń i jestem Mistrzynią Świata 🏆🏆🏆

Chciałam podziękować wszystkim za gratulacje i miłe słowa. Nie mam możliwości podziękować każdemu z osobna.

Na podsumowanie wędkarskie przyjdzie czas, teraz emocje jeszcze nie opadły, ale chciałabym podziękować kilku osobom.

Dziękuję całej drużynie za pracę nad wodą i świetną atmosferę (dziewczyny uwielbiam Was), sztabowi trenerskiemu za skuteczną taktykę i wszystkim osobom, które pomagały nam cały wyjazd. Każdy z Was dołożył cegiełkę do naszego wspólnego sukcesu.

Przede wszystkim tego medalu nie było by gdyby nie mój mąż. Jego wsparcie i zaangażowanie doprowadziło mnie na sam szczyt. Dziękuję Ci za ten czas i za wszystko co dla mnie robisz, poświęcając się całkowicie. Wiem że to Cię wiele kosztuje i nie jest łatwo. Kocham Cię!



Pamiętam też o wszystkich moich trenerach, którzy przez 24 lata zawodniczych startów w Gpp prowadzili mnie i wspierali. To dzięki nim jestem teraz w takim miejscu. Dziękuję mojemu tacie, który przez lata ze mną jeździł po zawodach, poświęcił mi czas i pomógł realizować pasję, a także mojej mamie która wspiera mnie zawsze i zawsze we mnie wierzy. Dziękuję trenerom: śp. Zdzisławowi Pawlisznowi, Zbigniewowi Polakowi, Czesławowi Fitowi, Waldemarowi Pryjd, Piotrowi Lorencowi i Bogusławowi Brud. Dziękuję że przez lata mogłam się rozwijać pod Waszymi skrzydłami.

Dziękuję także za wsparcie finansowe, które bardzo mi pomogło przygotować się perfekcyjnie do wyjazdu.

Dziękuję: #OkręgPzwoPole #KołoGarnizonoweZaodrze #RLGDOpolszczyzna i #Polandfishing.

LAS BLIŻEJ NAS

Z JAROSŁAWEM ŻABĄ, NADLEŚNICZYM NADLEŚNICTWA TURAWA, ROZMAWIA JERZY PRZYŁUCKI



– *Czy Pański uniform świadczy o tym, że praca leśnika jest wyjątkowa spośród innych profesji?*

– Nasza praca wyróżnia się tym, iż jest służbą dla szeroko rozumianego podmiotu jakim jest las i dla pożytku całego społeczeństwa.

– *Przypuszczam, iż Pan od 2018 roku, jako nadleśniczy, musiał wcześniej przejść daleką drogę, by znaleźć się na szczycie Turawskiego Nadleśnictwa?*

– Moja dotychczasowa droga zawodowa jest zapewne wynikiem zamiłowania i pasji do przyrody od najmłodszych lat. By zostać leśnikiem, ukończyłem naukę w Technikum Leśnym w Brynku i studia na Wydziale Leśnym Akademii Rolniczej w Krakowie. Pracę rozpocząłem w Nadleśnictwie Turawa. Zaczynałem od stanowiska referenta, następnie byłem specjalistą, inżynierem nadzoru oraz zastępcą nadleśniczego. Dodam, iż od 1992 roku jestem również mieszkańcem tej gminy. Wraz z małżonką Beatą i córką, obecnie studentką, przez długie lata zamieszkiwaliśmy w Trzęsinie, a od niedawna w Rzędowie. Z żoną cieszymy się również z przeuroczej wnuczki.

– *Czy jako długoletni leśnik związany z Turawskim Nadleśnictwem mógłby Pan wskazać szczególne cechy, które wyróżniają turawskie lasy?*

– Nadleśnictwo Turawa gospodaruje lasami wchodzącymi w skład kompleksów

leśnych Borów Stobrawsko – Turawskich i Lasów Lublinieckich. Na wygląd drzewostanów mają wpływ warunki naturalne, zwłaszcza rodzaj gleb i klimat. Piaszczyste podłoże tutejszych równin sprzyja występowaniu przede wszystkim sosny, która ma niewielkie wymagania co do żyzności i wilgotności. Na naszym terenie jej udział w drzewostanie jest zdecydowanie najwyższy i wynosi ponad 80 procent. Spotykamy także brzozy, na żyzniejszych siedliskach dęby, a na mocno wilgotnych olsze. Rzadziej występują tu buki, graby i świerki.

– *Zatem dominującym gatunkiem drzewostanu jest sosna. Czy jest to cenne drzewo ze względu na walory użytkowe?*

– Z uwagi na uwarunkowania siedliskowe mamy sosnę, która jest wąskosłoiasta. Ta cecha sprawia, że wyróżnia się w swoim gatunku stosunkowo dużą twardością, niezwykle cenioną przez odbiorców drewna.

– *Czy Jezioro Turawskie o powierzchni 24 km kwadratowych ma jakiegokolwiek wpływ na działalność nadleśnictwa?*

– Oczywiście, a dotyczy to gospodarki leśnej, na którą ma wpływ turystyka. Przebywający nad jeziorami chętnie korzystają z atrakcyjności terenów leśnych. Są to spacer, wycieczki rowerowe, zbieranie jagód czy grzybów. Nie chcąc zakłócać letniego wypoczynku niektóre uciążliwe prace związane z pozyskaniem i transportem drewna wykonujemy w innych miesiącach bądź na obszarach mniej odwiedzanych przez ludzi.

– *Czy mieszkańcy gminy i ekolodzy powinni być zaniepokojeni wzmogoną wycinką drzew?*

– Od paru lat na Opolszczyźnie obserwowujemy zamieranie drzewostanów, zwłaszcza sosnowych. Kiedyś obserwowaliśmy w górach zamieranie świerczyn. Drzewostany sosnowe zostały zaatakowane przez jemiolę na skutek osłabienia kondycji drzew spowodowanej brakiem wody. Była susza. Kilka lat temu przeprowadziliśmy na naszym terenie badania. Okazało się, że w miejscu pomiaru wody gruntowej nie było na głębokości czte-



rech metrów, a powinna być co najmniej od metra. Dalsze osłabienie kondycji niektórych drzewostanów dopełniły szkodniki, jak kornik ostrozębny, czy przyplaszczek granatek.

– *Jakie stosujecie formy obrony?*

– Najskuteczniejszą metodą jest wycinka chorych drzew oraz nasadzenia nowych, bardziej odpornych, które będą mogły przystosować się do widocznych gołym okiem zmian klimatu. Więcej sadzimy gatunków drzew liściastych, czy też w większym zakresie stosujemy odnowienia naturalne.

– *Co to są odnowienia naturalne?*

– Odnowienie naturalne to pojawienie się młodego pokolenia lasu z samosiewu lub odrosli. Każdy wycięty kawałek lasu musi być ponownie odnowiony.

Jeśli zatem spotkamy wycięte a nieodnowione fragmenty lasu to nie znaczy, że zostały one zapomniane, lecz czekają na pojawienie się odnowienia naturalnego. Na otwartych przestrzeniach łatwiej radzą sobie gatunki lekkonasienne, czyli sosna i brzoza, natomiast pod okapem drzewostanu macierzystego odnawiają się tak zwane gatunki ciężkonasienne, jak buk, dąb.

– *Jakie są najważniejsze korzyści z naturalnej odnowy lasu?*

– Sadzonka wyhodowana w szkółce leśnej, jak i jej system korzeniowy przechodzi szok przy posadzeniu ludzką



▷ ręką na uprawie w innym środowisku niż pierwotnie wzrastała. Siewki pochodzące z odnowień naturalnych od samego początku przystosowane są do życia w jednym środowisku. Jest to korzystniejsze dla drzewka, zapewnia mu lepszy rozwój, większą stabilność, a także możliwość wytworzenia korzenia palowego, tak ważnego w latach suszy. Przez przygotowanie drzewostanu macierzystego odpowiednimi cięciami można wyselekcjonować najsilniejsze osobniki i co ważne przystosować do lokalnych warunków. Samosiew często pojawia się i rozwija się pod okapem drzewostanu macierzystego. W ten sposób zachowany jest mikroklimat lasu, osłona gleby i ciągłość istnienia lasu.

– *Jak Pan, przedstawiciel lasów państwowych, postrzega gospodarowanie lasami prywatnymi? Bo ja mam wrażenie, że w tym sektorze można dostrzec nadmierne wycinanie drzew lub też przekształcanie tych lasów na tereny budowlane.*

– Na Opolszczyźnie lasów prywatnych z powodów czysto historycznych mamy stosunkowo niewiele. O wiele więcej tych lasów jest na wschodzie, czy na południu kraju, gdzie stanowią one nawet 50 procent prywatnej własności. Natomiast na terenie w zasięgu administracyjnym Nadleśnictwa Turawa jest ich zaledwie kilkaset hektarów. W porównaniu z zarządzanymi przez leśników turawskich 7 tysiącami to naprawdę znikomy ułamek. Jeszcze



kilka lat temu mieliśmy nadzór nad lasami prywatnymi, który został nam powierzony przez Starostę. Wspomagaliśmy właścicieli lasów poprzez doradztwo związane z ich pielęgnacją i użytkowaniem. Od pewnego czasu, prawdopodobnie również z powodów finansowych, nie otrzymaliśmy propozycji w tym zakresie.

– *Oglądałem niektóre lasy niepaństwowe są naprawdę w opłakanym stanie. Mogą być realnym zagrożeniem dla lasów państwowych.*

– Mam nadzieję, że w ramach ustawowego nadzoru prawnego leśnik zatrudniony w starostwie powiatowym panuje nad stanem prywatnych lasów.

– *Jako mieszkaniec gminy często odwiedzam okoliczne lasy należące do Nadleśnictwa Turawa. Mam takie wrażenie, że w ostatnich latach niezmiernie wzrosło pozyskanie drewna. Czy być może jest to spowodowane koniunkturą rynkową, która de facto może mieć negatywny wpływ na ochronę lasów przed nadmierną eksploatacją?*

– Muszę stanowczo przeciwstawić się niektórym opiniom, iż rynkowy popyt na drewno w jakimkolwiek zakresie wymusza zwiększanie pozyskiwania drewna w naszym nadleśnictwie. Pozyskanie drewna wynika z pieczołowicie sporządzanych co dziesięć lat planów zatwierdzanych dla każdego nadleśnictwa w Polsce przez ministra środowiska. Plany te zanim zostaną zatwierdzone są konsultowane z wszelkiego rodzaju Instytucjami i towarzystwami między innymi z RDOŚ, Stobrawskim Parkiem Krajobrazowym, władzami samorządowymi, towarzystwami ochrony przyrody. Żelazną zasadą tych planów jest to, by w żadnym przypadku, w skali nadleśnictwa, nie spowodować ubytku masy drzewnej.

– *Z wyjaśnień Pana Nadleśniczego wynika, że co roku więcej nam przybywa masy drzewnej niż ubywa. Jak zatem zinterpretować widok pustej polany, będącej wcześniej lasem, który w ciągu kilkunastu dni wycięto w pień. Zniknął mi las, które podziwiałem dziesięć, dwadzieścia lat temu.*

– Wycinka tego fragmentu lasu spowodowana była tym, iż drzewa osiągnęły wiek rębności, a dalsza ich hodowla



byłaby beużyteczna, a nawet nieprawidłowa z punktu widzenia przyrodniczego, krajobrazowego i społecznego. Nie ma jednak pustki, gdyż na obecnym zrębie, odpowiednio przygotowanym, pojawią się gatunki bardziej dostosowane do obecnych zmian klimatycznych, a zwłaszcza do drastycznego obniżenia wód gruntowych. Drewno pozyskujemy również z trzebieży i przecinki lasu, jak również usuwamy las zaatakowany przez szkodniki lub powalony przez wichury. Jednak nie przypominam sobie, by ustalony plan pozyskiwania drewna kiedykolwiek został przekroczony. Plan święta rzecz.

– *A może ilość wycinanego drewna w naszym kraju jest zbyt duża. Wszak każdy plan można nawet na siłę uzasadnić. Może drewno powinniśmy zastąpić jakimś innymi surowcami?*

– W Polsce wycinamy rocznie nieco ponad 40 mln metrów sześciennych drewna. W naszym kraju żyje niespełna tyleż samo obywateli. Statystycznie, nie uwzględniając eksportu, na statystycznego mieszkańca przypada zatem jeden kubik drewna. Biorąc pod uwagę wszechobecność drewna w naszych gospodarstwach, jak opał, meble, płyty, więźby dachowe, podłogi, altany czy wreszcie coraz więcej domów mieszkalnych, czy to jest dużą ilością. Raczej nie. Ludzie unikają mebli plastikowych, czy innych rzeczy z tworzyw sztucznych. Używanie drewna wszystkim wychodzi na dobre – jest ekologiczne i odnawialne.

– Dziękuję za rozmowę.

BYŁA MOC I EMOCJE! II MARATON OD ZMIERZCHU DO ŚWITU

JERZY PRZYŁUCKI

Po raz drugi biegacze z Opolszczyzny, jak również krajowi, spotkali się nad Jeziorem Średnim w Turawie i Jeziorem Turawskim, by zmierzyć się z królewskim dystansem. Oprócz maratonu odbyły się biegi na dystansie półmaratonu oraz bieg na 10 kilometrów. Głównymi organizatorami tej imprezy, w której swój udział zgłosiło około 380 zawodników i zawodniczek było stowarzyszenie Zmierzymy Czas.pl., Wójt Gminy Turawa oraz liczni sponsorzy.



W przeciwieństwie do roku ubiegłego, tym razem pogoda okazała się łaskawa dla sportowców biorących udział w wydarzeniu pn. „Maraton od Zmierzchu do Świtu” w Turawie. Nazwa jest nieprzypadkowa, ponieważ ostatni zawodnicy wbiegali na metę imprezy nawet o 6 rano w niedzielę.

Przed pierwszym startem porozmawialiśmy z niektórymi zawodnikami, którzy wystartowali na najkrótszym dystansie:

Pani Wioletta Lata, z zawodu ekonomistka, na II Maraton od Zmierzchu do Świtu wraz z mężem Robertem oraz

grupą przyjaciół z Brzegu postanowiła zmierzyć się po raz pierwszy z dystansem 10 km w Turawie. Wcześniej startowała w Nysie, Łądku Zdroju. Podobnie postąpiła pani Edyta Worek z Opola, którą na udział w imprezie namówił brat uczestnik pierwszej edycji, ona zaś koleżankę Elwirę. Z kolei pan Wiesław z Kał, gm. Murów, jeden ze starszych uczestników biegu:

– Biegam już 25 lat, głównie maratony. Brałem również udział w I Maratonie nad Jeziorem Turawskim (zdjęcie w tekście).

– Biegam dopiero od roku i dziś zdecydowałam się na dystans 10 kilometrów. Udział w zawodach dla mnie to wielkie wyzwanie, satysfakcja i moment, w którym mogę sprawdzić swoje umiejętności. Kiedyś nie lubiłam biegania, a od roku trzy razy w tygodniu chodzę na trening bez względu na pogodę. Mam

nadzieję za rok podjąć większe wyzwanie w tym samym miejscu – mówi jedna z uczestniczek.

Wójt Gminy Turawa Dominik Pikos, jako gospodarz tego terenu i współorganizator, serdecznie powitał wszystkich uczestników biegu oraz towarzyszącym im kibiców. Życzył zawodnikom jak najlepszych wyników w duchu sportowego współzawodnictwa oraz wywiezienia wielu dobrych wrażeń z pobytu na pięknej Ziemi Turawskiej.

O godzinie 19:00 dał sygnał do pierwszego biegu, którego trasa biegła wzdłuż wałów Jeziora Turawskiego w Turawie. Dodam, że w roli kibica znalazła się pani Leonarda Płoszaj– Wicestarosta Opolski, której córka Katarzyna z Warszawy również startowała w tym biegu i na bieżąc z trasy przesyłała „na metę” zdjęcia (Bieg po koronie wału).

O 21:00 wystartował półmaraton, którego trasa biegła wałami Jeziora Tu-



rawskiego (jedno okrążenie). Punktualnie o północy z dystansem królewskim zmierzyło się 48 zawodników (dwa okrążenia). To nie wszystkie konkurencje rozgrywane tej nocy w Turawie. Kategoria „Twardy jak stal” przewidywała udział podczas jednej imprezy we wszystkich trzech biegach i co ciekawe, taką decyzję podjęło wielu śmiałków, a ukończyło to zmaganie 17 osób.





Kategorię „Twardzi jak Stal” wygrał Daniel Malczewski reprezentujący Wieczorne Bieganie w Opolu, który potrzebował 6 godzin i 21 minut na ukończenie wszystkich trzech dystansów. Wśród kobiet zwyciężyła Witczak Jolanta z Tarnowa Podgórnego, która ukończyła zawody z czasem 7.57>29. Na dystansie maratonu najlepszy okazał się Krzysztof Pruciak z Oławy (3.15'19), wśród kobiet Kościelniak Wioletta z Nysy (3.42'56). Dystans półmaratonu wygrał Michał Strzelczak z Opoła poprawiając swój czas o niecałe dwie minuty względem zeszłego roku (1.18'33). Wśród kobiet



zwyciężyła Krystyna Pawlik z Olesna (1.37'07).

Na dystansie 10 kilometrów triumfował Bartłomiej Stajniak (39'06), wśród kobiet Krzysztofny Agata ze Szczecina (44'18).

Zadałem pytanie Sławomirowi Smo-lińskiemu, współwłaścicielowi firmy ZmierzymyCzas.pl:

– Dlaczego II Maraton nazwał Pan „Od zmierzchu do świtu?”

– Moją ideą było spięcie trzech wyścigów jedną klamrą, czyli od zmierzchu do świtu. Być może wymyślając nazwę dla turawskiej imprezy, uległem fascynacji po obejrzeniu niegdyś filmu o identycznym tytule.

– Czy pan biega maratony?

– Zaliczyłem ponad 90 maratonów, z tej liczby około 40 na całym świecie. Do najbardziej udanych w dotychczasowej karierze biegacza zaliczam nocny maraton w Luksemburgu i maraton w Paryżu. Biegam zaś od 1991 roku. Mieszkam w Opolu. Swoją pasją zaraziłem również żonę Kasię. Dzięki udziałowi w maratonach, poznajemy kraje świata. Na pewno sukcesem jest nie tylko udział i przebiegnięcie maratonu, lecz w moim przypadku również zorganizowanie

tego biegnięcia, które tu się odbywa w ciężkich czasach pandemii.

PS. Na swoim oficjalnym profilu na facebooku Klub Biegowy Odry Opole zamieścił poniższy post:

*Maraton Od Zmierzchu Do Świtu
Ach! Co to był za bieg !!!*

Naprawdę jesteśmy pod ogromnym wrażeniem tego co się wczoraj działo nad Jeziorem Średnim w Turawie. 🙌 🍷

Organizatorzy biegu ZmierzymyCzas.pl sprawili, że ten bieg roznie się szerokim echem po Polsce.

Wspaniała atmosfera, kino plenerowe, ognisko, pyszne jedzenie, izotoniki, wspaniali wolontariusze i osoby prowadzące zawody, niezapomniana oprawa oraz ludzie dopingujący biegaczy. Klasa światowa. 🍷 🍷

My również mieliśmy swój drobny wkład w to wydarzenie. Byliśmy szybcy, głośni i widocznymi, a nasza strefa kibicka była dobrze zaopatrzona. Naszym gościom najbardziej smakowała zupa z kociołka przygotowana przez naszych zawodników.

POMOST DLA AKTYWNYCH LUDOWY KLUB WĘDKARSKI W TURAWIE

JERZY PRZYŁUCKI

W centrum Turawy znajduje się malowniczy staw Tonloch, o powierzchni około 5 hektarów. Przed II wojną światową w dolnym biegu Małej Panwi wybudowano zaporę oraz sztuczny zbiornik. Do jego stworzenia i umocnienia brzegów używano miejscowego żwiru, piasku i gliny. Powstałe w ten sposób wyrobiska utworzyły Jezioro Średnie, Jezioro Małe, Jezioro Srebrne oraz staw Tonloch. By tam trafić, wystarczy zboczyć z głównej drogi w ulicę Stawową.



Pomimo swojej prozaicznej nazwy, jezioro (w dosłownym tłumaczeniu z języka niemieckiego „gliniana dziura”) jest nie tylko malownicze, lecz również niezwykle urokliwe. Jako długoletni mieszkaniec Turawy pamiętam ów staw, kiedy należał do istniejącego wówczas zakładu PGR, który w okresie swojej prosperity zafundował nawet mieszkańcom swoisty basen kąpielowy, zbudowany z drewna, siatki metalowej i styropianu. Kąpiel mieszkańców i letników w tym nietypowym basenie była nie tylko atrakcyjna, lecz również bezpieczna, zważywszy, że głębokość stawu sięga nawet 11 metrów. Niestety

obiekt ten z braku odpowiedniego nadzoru został zniszczony przez miejscowych wandalów.

W miarę upływu lat staw zarastał trzcinami, zaś brzegi chaszczami. Jednak w świadomości społecznej, jezioro traktowano jak wiejską własność. Nie wyobrażano sobie, że ktokolwiek może kupić staw Tonloch i odgrodzić go od wioski. Takie zakusy powstały po rozwiązaniu PGR – ów, powstaniu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i wydzierżawieniu przez nią prywatnym podmiotom przyległych terenów. Dziki kapitalizm szalał bez zahamowań!

Na szczęście wśród mieszkańców gminy znaleźli się tacy odważni, którzy postanowili zapobiec przejmowaniu społecznego dobra za bezcen (Oto jeden z przykładów w umowie dzierżawnej staw Tonloch figurował jako ...”rów melioracyjny”).

– *Dobrze się stało* – wspomina Wojciech Słycań z Turawy, współzałożyciel, a obecnie skarbnik Ludowego Klubu Wędkarskiego w Turawie – *że po stronie obrońców przejścia stawu na własność gminy stanął ówczesny poseł do Sejmu RP, minister rolnictwa – Jerzy Pilarczyk. Pomimo tak dużego wsparcia z „góry”, władze gminy niechętnie odnosiły się do tego pomysłu. Impas przełamano po podjęciu w tej sprawie stosownej uchwały przez radę gminną wspieranej przez przewodniczącego Franciszka Mykietowa.*

Formalna przynależność stawu Tonloch do gminy stała się impulsem dla kilku entuzjastów, którzy postanowili zrobić krok dalej i znaleźli pomysł na „zagospodarowanie” stawu. Po wielu biurokratycznych slalomach w 2006 roku Henryk Mach doprowadził do powstania stowarzyszenia Ludowy Klub Wędkarski w Turawie z pięknie brzmiącymi celami

zapisanymi w statucie: *„Naszym celem jest propagowanie aktywnego wypoczynku oraz kształtowanie proekologicznych postaw wśród lokalnego społeczeństwa, a zwłaszcza dzieci i młodzieży. Utrzymujemy się ze składek naszych członków”.*

– *No cóż – pomyślałem sobie – każdy papier może przyjąć bardzo dużo atramentu. Co konkretnie zrobiliście w ciągu ostatnich lat, wyłączając okres pandemii? – zapytałem Herberta Twardawskiego – prezesa zarządu.*

– *Pierwszym – odpowiedział – najważniejszym zadaniem było oczyszczenie brzegów Tonlochu, drugim: opracowanie planu zagospodarowania od 2007 do 2014 r. w ramach planu gminy.*

– *Jak ten plan stowarzyszenie zrealizowało do 2021 roku?*

– *Uporządkowaliśmy drogę, doprowadziliśmy do założenia oświetlenia, zbudowaliśmy pomosty dla wędkarzy. Dążymy do stworzenia ścieżki edukacyjnej. Jest to jedyny cel z naszego programu, który nie udało nam się dotychczas wykonać.*

– *Ścieżka edukacyjna, tutaj? – pytam nieco zaskoczony.*



– Proszę dokładnie przyjrzeć się szuwarom, roślinom, krzewom i drzewom, które otaczają lustro wody. Ileż tu gatunków rzadkiego ptactwa, jaka różnorodność roślin – zwraca moją uwagę Piotr Długosz, zastępca prezesa.

– A w wodzie, po cierpliwej obserwacji, można dostrzec różne gatunki ryb i żyłkę tożsame dla tego typu wód łądowych.

Jestem nieco zaskoczony, iż w rozmowie z władzami stowarzyszenia, która odbywa się „w biurze”, czyli na największym pomoście wędkarskim stawu, nie dominują tematy związane z połowem ryb. Odczułem, iż dla członków zarządu niezwykle ważne jest prawidłowe zarybianie stawu. Potwierdza to Bogusław Ilków, jeden z gospodarzy łowiska (drugi to Mariusz Maćkowiak): – Co roku staw jest zarybiany karpami, sandaczami, linami, karasiami, węgorzami oraz wieloma innymi gatunkami. Prawdopodobnie w stawie żyją bardzo duże sumy,

a świadczy o tym ucieczka stąd dzikich kaczek, perkoz, a nawet łabędzie.

– *Czy w głębokim stawie pływają duże ryby?*

– Nawet nasz prezes złowił amura ważącego prawie 10 kg, który jest roślinożerny. Po zważeniu i sfotografowaniu żywe trofeum ponownie trafiło do wody. – Nie ma co ukrywać – dodaje Stefan Boryciak, szef straży rybackiej LKW – iż obfitość ryb w tych wodach zachęca nie tylko do wędkowania naszych członków, lecz również kłusowników. Poprzez patrole staramy się im przeciwstawić.

Henryk Adamowicz – sekretarz zarządu LKW – obliczył, iż od początku założenia kluby przez jego szeregi przewinęło się około 350 członków, głównie mieszkańców gminy Turawa. Obecnie LKW liczy 100 członków. Poza płaceniem składek członkowie stowarzyszenia zobowiązani są przepracować społecznie 10 godzin na rzecz łowiska. Naprawiają pomosty, koszą trawę, zbierają śmieci

pozostawione przez niechlujnych gości itp. Ludowy Klub Wędkarski organizuje co roku dla swoich członków zawody wędkarskie: na otwarcie sezonu, zawody nocne, o puchar prezesa zarządu czy też na zakończenie sezonu. Natomiast niezwykle dużą popularnością w gminie cieszą się zawody wędkarskie z okazji Dnia Dziecka, w których uczestniczy nierzadko ponad 150 dzieci. Poza łowieniem ryb dzieci dostają od organizatora poczęstunek oraz nagradzane są za udział w różnych atrakcyjnych konkurencjach.

Zorganizowanie tak dużej imprezy wymaga udziału i zaangażowania nie tylko członków zarządu, lecz również szeregowych. Herbert Twardawski i Wojciech Słychań podkreślają z wdzięcznością, że środki, które przeznacza LKW na dziecięcą imprezę byłyby niewystarczające bez wsparcia licznych miejscowych sponsorów oraz sołectw Turawa i Kotórz Wielki oraz OSP Kotórz Wielki.

WYWIAD Z DARIĄ SKIBĄ NAGRODZONĄ OPOLSKIM ORŁEM

JERZY FARYS



– Proszę przedstawić swoją postać czytelnikom kwartalnika *Fala*.

– Nazywam się Daria Skiba jestem mieszkanką Kadłuba Turawskiego. Uczę się w Technikum Ekonomicznym w Opolu, od września rozpocznę edukację w klasie trzeciej.

– *Spotkało Cię ogromne wyróżnienie, zostałaś Opolskim Orłem.*

– Rzeczywiście, zostałam wyróżniona Opolskim Orłem w kategorii artystycznej.

Nagrodę wręczył mi wiceprezydent Opola na uroczystej gali 22 czerwca 2021 r.

– *Jaką uprawiasz dyscyplinę i jak długo ćwiczysz?*

– Mam 17 lat, a ćwiczę już 14 lat, czyli praktycznie całe swoje życie. Doskonale się w mażoretkach, w zespole Diament w Domu Kultury w Ozimku.

– *Twoje największe osiągnięcia?*

– Było ich bardzo wiele, kilkakrotnie byłam mistrzynią świata – drużynowo i indywidualnie. Przedstawiam te najważniejsze:

ONLINE CHRISTMAS CHAMPIONSHIP 2020 (WAMT)

- 1 miejsce w kategorii Solo Pompon Senior
- 1 miejsce w kategorii Christmas Challenge Pompon Senior
- 1 miejsce w kategorii ALL AROUND Christmas Challenge Senior

- 2 miejsce w kategorii Christmas Challenge Baton Senior
- 3 miejsce w kategorii ALL AROUND Senior Majorette
- 4 miejsce w kategorii Solo Baton Senior



▷▷ I ONLINE MAJORETTES INTERNATIONAL GRAND PRIX 2021 (MIA)

- Złoty medal w kategorii Solo Twirling Teen
- Złoty medal w kategorii Solo Pompon Teen

I ONLINE MAJORETTES WORLD CHAMPIONSHIPS 2021 (MIA)

- 2 miejsce i tytuł „I Vice World Champion” w kategorii Solo Twirling Teen
- 4 miejsce w kategorii Solo Pompon Teen
- 5 miejsce w kategorii Solo Baton Teen

MISTRZOSTWA POLSKI ŚRODKOWEJ (SMTiChP)

- 1 miejsce i tytuł „Mistrza Polski Środkowej” w kategorii Defilada Pompon Seniorki
- 1 miejsce i tytuł „Mistrza Polski Środkowej” w kategorii Formacja Pompon Seniorki
- 1 miejsce i tytuł „Mistrza Polski Środkowej” w kategorii Mini Formacja Pompon Seniorki
- 1 miejsce i tytuł „Mistrza Polski Środkowej” w kategorii Trio Pompon Seniorki
- 1 miejsce i tytuł „Mistrza Polski Środkowej” w kategorii Solo Twirling Seniorki
- 2 miejsce i tytuł „I Vice Mistrza Polski Środkowej” w kategorii Solo Pompon Seniorki

XXII MISTRZOSTWA POLSKI MAŻORETEK (SMTiChP)

- 1 miejsce i tytuł „Mistrza Polski” w kategorii Defilada Pompon Seniorki
- 2 miejsce i tytuł „I Vice Mistrza Polski” w kategorii Formacja Pompon Seniorki
- 2 miejsce i tytuł „I Vice Mistrza Polski” w kategorii Mini Formacja Pompon Seniorki
- 2 miejsce i tytuł „I Vice Mistrza Polski” w kategorii Trio Pompon Seniorki
- 2 miejsce i tytuł „I Vice Mistrza Polski” w kategorii Solo Twirling Seniorki
- 4 miejsce w kategorii Solo Pompon Seniorki

I MISTRZOSTWA POLSKI MAŻORETEK (MIA)

- 2 miejsce i tytuł „Internetowego I Vice Mistrza Polski Mażorettek 2021” w kategorii Solo Twirling Młodzież

- 4 miejsce w kategorii Solo Baton Młodzież Młodsza
- 8 miejsce w kategorii Solo Pompon Młodzież

II MISTRZOSTWA POLSKI MAŻORETEK 2021 (EMA)

- 2 miejsce i tytuł „I Vice Mistrza Polski” w kategorii Trio Show Seniorki
- 4 miejsce w kategorii Solo Show Seniorki
- 16 miejsce w kategorii Solo Baton Seniorki

II MISTRZOSTWA POLSKI MAŻORETEK 2021 (WAMT)

- 1 miejsce i tytuł „Mistrza Polski” w kategorii Solo Pompon Seniorki
- 1 miejsce i tytuł „Mistrza Polski” w kategorii Trio Pompon Seniorki
- 2 miejsce i tytuł „I Vice Mistrza Polski” w kategorii Mini Formacja Pompon Seniorki
- 8 miejsce w kategorii Solo Baton Seniorki

II ONLINE MAJORETTES INTERNATIONAL GRAND PRIX 2021 (MIA)

- Złoty medal w kategorii Solo Twirling Teen
- Złoty medal w kategorii Solo Pompon Teen

– Osiągnąć rzeczywiście jest bardzo dużo i są wyśmienite. Ile czasu trzeba poświęcić, by stać się takim mistrzem?

– Ćwiczę 4 godziny w tygodniu z mażoretkami i godzinę akrobatyki, oczywiście jeszcze długie treningi w domu.
– Czy to prawda, że treningi mażoretek to tradycja rodzinna?

– Rzeczywiście, moja mama także ćwiczy z mażoretkami.

– Kto, komu przekazał tą pasję?

– Ja, mamie, która ćwiczy od 2013 r., czyli 8 lat.

– Jak długo będzie trwała Twoja kariera?

– Mam nadzieję, że jak najdłużej. Można ćwiczyć całe życie, są różne kategorie wiekowe. Moja trenerka nadal występuje. W 2019 r. ukończyłam kurs trenerski I stopnia, a w tym roku ukończę II stopnia. Być może już od przyszłego roku będę trenowała młodsze roczniki.

– Czyli rozpocznie się Twoja kariera trenerska. Osiągasz ogromne sukcesy nie tylko na polu artystycznym, ale

jesteś również wzorową uczennicą. Jakie osiągasz wyniki w nauce w szkole?

– Dosyć wysokie, bo osiągnęłam w tym roku średnią 5,53, a w ubiegłym 5,28.

– W jaki sposób potrafisz pogodzić naukę w szkole, z treningami artystycznymi?

– To jest wypracowana systematyczność od wielu lat. Moja mama była zdania, że priorytetem jest nauka. Dla niej, na pierwszym miejscu zawsze była szkoła, a na drugim tańce. I tak zostało.

– Czy doba nie jest dla Ciebie za krótka, by pogodzić tak dużo obowiązków?

– Nie, jest to kwestia ułożenia planu zajęć. Wstaję o godz. 5:30 i zaczynam dzień. Jadę do szkoły, wracam, jem obiad i jadę na tańce. Wracam do domu i uczę się. Jestem w stanie pogodzić wszystkie obowiązki. Od września rozpocznę treningi na siłowni.

– Jakie są Twoje marzenia zawodowe, czy będą łączyć się z tańcem?

– Gdy mówię o swoich planach to wszyscy mówią, że są bardzo dziwne. Chciałabym ukończyć dietetykę albo fizjoterapię, myślę także o ekonomii. Jednak najpierw muszę ukończyć technikum i uzyskać dyplom technika rachunkowości. W międzyczasie ukończę w szkole kursy: administracji i ekonomisty.

– Jak wyglądają Twoje treningi w Ożimku?

– Są to treningi głównie grupowe. W weekendy spotykamy się w mniejszych grupach, by szlifować układy. Dwa razy w tygodniu układamy całą chorografię. Za treningi jest odpowiedzialna trenerka Daria Bejm, która od kilkunastu lat jest moją trenerką. Nasza współpraca układa się bardzo dobrze. Trenerka wymyśla całą chorografię, różne kombinacje z pomponem, czy z pałą. Wszystkie chorografie solowe są mojego autorstwa – sama je wymyślam. Nieraz natchnienie przychodzi w szkole, podczas nudnych lekcji, wtedy zapisuję w zeszycie co chcę wykonać.

– Kto dobiera Ci muzykę?

– Sama. Mam pomysł na muzykę, a mój znajomy mi ją przygotowuje.

– Świetnie, dziękuję bardzo za rozmowę oraz życzę wielu sukcesów.

MIŁO I RADOŚNIE SPOTKANIE INTEGRACYJNE NA MARSZAŁKACH

TERESA ŻULEWSKA

Jak miło się spotkać. W chwili, kiedy ograniczenia związane z pandemią długo nie pozwalały nam na żadne spotkania, perspektywa wspólnego spędzenia czasu wyzwalała u wszystkich dużo radości. 22 sierpnia br. Rada Sołecka Turawy postanowiła zorganizować spotkanie dla mieszkańców na placu przy ul. Sosnowej.

Jak już wielokrotnie informowaliśmy plac ten powstał na byłym wysypisku śmieci, które biegiem lat zostało zasypane. Stopniowo wyposażaliśmy plac w urządzenia dla dzieci i dorosłych. W 2020 z budżetu sołeckiego została wybudowana

altana, a w bieżącym roku zostały wykonane ławy i stoły pod altaną. Na co dzień o plac zabaw dba rodzina państwa Czech. Regularne koszenie, naprawa sprzętu, założenie bramek i wiele innych czynności wykonał Pan Jerzy Czech. Dziękujemy.

W niedzielne popołudnie postanowiliśmy przygotować spotkanie z mieszkańcami Turawy – Marszałek. Dla dzieci przygotowano kolorowe dmuchańce, soczki i różne słodkości. Dla wszystkich uczestników – nasze gospodynie upiekły smaczne ciasta do kawy. Pan Jacek smażył na grillu kielbaski, kaszankę i cukinię.

Pogoda była wspaniała do samej godz. 18:00. Przybyli do nas seniorzy, młodzież, a także dzieci z rodzicami. Cieszyliśmy się ze wspólnych rozmów i miłego spotkania. Odwiedziła nas również senator Danuta Jazłowiecka z rodziną i Wójt Gminy Turawa Dominik Pikos.

Dziękuję wszystkim, którzy nam pomogli przygotować to spotkanie, a przede wszystkim Paniom, które upiekły smaczne ciasta. Mam nadzieję, że w przyszłości będzie nam dane zorganizować podobne spotkania.



A NAM JEST SZKODA LATA...

TERESA ŻULEWSKA

Kolejny sezon w pandemii. Na szczęście w okresie letnim nie było zbyt wielu zachorowań na naszym terenie, prawdopodobnie z tego powodu wczasowicze chętniej ruszyli do naszych ośrodków wypoczynkowych, dlatego mimo wszystko lato 2021 można uznać za udane – przeważnie było słonecznie, czasem nawet upalnie, jednak nie dosięgnęły nas słynne Greckie 40 stopniowe upały.

Zapytałam kilku właścicieli ośrodków wypoczynkowych usytuowanych nad

Jeziorami, jak przebiegał u nich sezon wakacyjny.

Pani Małgorzata Stańko – Ośrodek Kormoran:

– Tegoroczny sezon można uznać za udany. Złożyły się na to trzy elementy: czyste jezioro, dobra pogoda i bon turystyczny. W ośrodku już tradycyjnie przeważały rodziny z dziećmi. Według zaleceń Sanepidu ośrodek miał obłożenie w granicach 75%. Dużo dobrych zmian w okolicy jeziora.



▷▷ Pani Agata Bronka – Ośrodek Boro-
wik. Również dobrze ocenia sezon letni.
– Turyści przebywający w ośrodku
z dziećmi dysponowali bonami turystycz-
nymi, ale były to krótkie pobyty – trzy,
cztery dni. Nie było typowych dwutygo-
dniowych lub tygodniowych turnusów. Od
połowy lipca organizowane były dyskoteki
z zachowaniem reżimu sanitarnego. Brak
było imprez rodzinnych typu roczek,
chrzciny, imieniny, czy szkolenia. Ośrodek
ma trochę rezerwacji na sezon grzybowy
we wrześniu. Restauracja znajduje się

w plenerze, więc było bezpiecznie. Pogoda
jednak dopisała, więc nie ma co narzekać.

Pan Adam Gorus – Ośrodek Jowisz
I i II.

– Ośrodki Jowisza mieszczą się na prze-
ciwległych stronach Jeziora Turawskiego.
Dopiero 8 maja zostały otwarte, przy 75 %
obłożeniu. W ośrodkach przebywały trzy
turnusy kolonii, obozy sportowe – koszy-
karze i badmintoniści, a także uczestnicy
kursów żeglarskich. Goście ośrodków mieli
do dyspozycji indywidualne domki jak
i miejsca w hotelu. Turyści byli zarówno

z Polski jak i zza granicy. Były organizo-
wane uroczystości rodzinne – w większości
wesela. Sezon grzybowy się zbliża, więc
może pod tym kątem będą rezerwacje.

Jezioro Srebrne jak zwykle było
ogromnie oblegane. Turyści mieszkali
tam w namiotach i campingach. Byli
również tacy, którzy przyjeżdżali na
jeden dzień. Dobrze, że mamy piękne
Jezioro Srebrne, jest to idealne miejsce,
gdzie możemy zwyczajnie odpocząć
i zapomnieć o codzienności.

KSIĄŻKA DOBRA NA WSZYSTKO GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W TURAWIE

TERESA ŻULEWSKA

Płacówka mieści się w Turawie, kierow-
nikiem jest Pani Bernadeta Staś. Trzy
filie biblioteki mieszczą się w Zawadzie,
Ligocie Turawskiej i w Węgrach. Biblio-
teki w każdej miejscowości to bardzo
potrzebne miejsca, oprócz czytelnictwa
stanowią często – centra kultury.

Gminna biblioteka ma ok. 800 czytel-
ników. Główne zadania to upowszech-
nianie czytelnictwa. Przed pandemią
biblioteka oferowała bardzo dużo działań
dla dzieci i młodzieży i dorosłych. Były
spotkania autorskie, spektakle teatrzy-
ków dla dzieci – wszystko o charakte-
rze edukacyjnym. Tradycyjnie w maju
organizowane są Dni Biblioteki, które
przede wszystkim mają miejsce w Ligocie
Turawskiej ze względu na dobre warunki
lokalowe – korzysta się z pięknej sali
OSP. Działania te są przygotowywane
we współpracy z Kołem Mniejszości Nie-
mieckiej, OSP oraz innymi organizacjami
ze wsi. W czasie pandemii stosowany
jest wymagany reżim sanitarny. Należy
wspomnieć, że biblioteka nie przerwała
działalności w okresie lockdownu, kon-

tynuowała działalność przy zachowaniu
wszystkich obowiązujących obostrzeń
związanych z pandemią.

Podczas wakacji w filii w Ligocie
Turawskiej były organizowane tzw.
”Art.-wtorki,.. Uczestniczyło w nich
15-20 dzieci. Były to zajęcia plastyczne,
budowanie domków dla owadów i inne
zajęcia.

W tym czasie, także w Turawie, od-
bywały się zajęcia dla dzieci w ramach
projektu „Baza”. Te zajęcia również były
potrzebne dzieciom i cieszyły się dużym
zainteresowaniem.

Gminna Biblioteka Publiczna oferuje
czytelnikom różne udogodnienia tj.:

- dowóz książki do czytelnika, jeśli istnieje
taka potrzeba;
- telefoniczne zamawianie wybranych
przez siebie książek, a następnie odbiór;
- czytelnik ma dostęp do e-booków
i audiobooków, po otrzymaniu
specjalnego kodu.

Kierownik biblioteki otrzymuje
z Urzędu Gminy celową dotację na dzia-
łalność statutową. Z tej dotacji opłacane



są wydatki związane z funkcjonowaniem
wszystkich placówek bibliotecznych.
Biblioteka Narodowa także przyznała
dotację na zakup nowości wydawniczych,
dlatego też placówki naszej gminy mają
bardzo ciekawą ofertę nowych tytułów.

Powstał również plan, aby utworzyć
tzw. wrzutnię na książki, aby czytelnik
chcąc oddać książki mógł je wrzucić do
niej o każdej porze. W perspektywie
przewidziana jest rozbudowa
biblioteki w Turawie. Ale jest to sprawa
przyszłościowa. Czytelnictwo u nas cieszy
się sporą popularnością.

HUBERTUS HRABIA VON GARNIER TURAWA „ES WAR EINMAL” ODC. V

ALFRED KUPKA

Co się tyczy broni myśliwskiej śrutowej, do której jeszcze powrócę później w czasie opisu moich przygód myśliwskich śrutem, pozwolę sobie tutaj wspomnieć, iż rozwój wielostrzałowych strzelb winchester i browning w moich oczach także, tylko bardzo częściowy postęp oznaczały. Ciągłe na nowo doświadczałem wysoce niewesołych widoków, iż porywcy młodzi myśliwi na polowaniach niskich np. za daleko w poprzek przelatującymi zającami biegli i potem pięcioma strzałami obdarczali! Cudowny dla mnie znów był widok jak naprawdę pierwszorzędni strzelcy z dużego stada przelatujących bażantów, kaczek albo kuropatw z zadziwiającą szybkością bez odstawiania broni często cztery do pięć sztuk dzikiego ptactwa ze stada wybierali. Ja osobiście za mojego życia nie używałem żadnej innej śrutówki tylko trzy jednakowe strzelby kaliber 16. Zrozumiałe, iż wyposażone w „Ejektory” – (Ajektory – niespotykaną dotąd trudność miałem ze znaczeniem i przetłumaczenie wyrazu „ejektor” z drukowanego manuskryptu hrabiego „Es war Einmal” przeniesionego tam z bardzo trudnego rękopisu hrabiego przez jego najmłodszą córkę Renę, matki znanej nam Beatrix

Dechambenoid. W żadnym słowniku, ani w internecie takiego słowa nie znalazłem. W ostateczności sięgnąłem po moją starą książkę z 1957 roku autorstwa dr S. Godlewskiego „Vademecum Myśliwego” i tam w opisie broni myśliwskiej znalazłem wytłumaczenie – wyrzutnik łusek i niewypałów „ajektor”, a nie „ejektor” jak w wydrukowanym manuskrypcie. Która nazwa jest prawdziwa niech sobie uważny, szanowny czytelnik sam dopowie. Przepisek mój A. K.).

Wyżej trzy wspomniane dubeltówki kaliber 16 miały swoją szczególną historię: wielki międzynarodowy myśliwy gołębi, mój stary przyjaciel Hrabia Dankelmann upolował raz u mnie rekordową liczbę ptactwa. Szczęśliwy z okazji tak dobrego wyniku polowania powiedział do mnie, iż chętnie zrobiłby mi jakąś szczególną dużą radość. Moja odpowiedź: chętnie przyjmuję tę ofertę, a jej zrealizowanie możesz sobie rozłożyć w czasie, nie spiesząc się. Także finansowo nie jesteś w tym z mojej strony limitowany: kup mi na jednej wielkiej aukcji, które tak chętnie odwiedzasz, Twoim zdaniem jako wybitnego znawcy, najlepszą bezspustową strzelbę śrutową kaliber 16.

Po tym wydarzeniu minął może rok. Gdyśmy zimą następnego roku, w następnej miejscowości w polowaniu uczestniczyli zjawił się wieczorem przed kolacją w moim pokoju jego stary przyboczny myśliwy z wiadomością, iż prosi mnie jego Pan bym był tak uprzejmy zjawić się w jego pokoju, ma tam dla mnie niespodziankę. Gdy wszedłem do pokoju mojego starego przyjaciela, „nigdy tego nie zapomnę” leżała na stole przykryta jedwabną chustą strzelba. Hrabia zapewnił mnie, iż jest to ta strzelba, jego zdaniem najlepszej jakości i wyników, którą widział na wielkim polowaniu na gołębie w Monte Carlo, gdzie jak wspomniał mimochodem, Grand Prix odebrał. Jest to strzelba ręcznej roboty sławnego starego belgijskiego rusznikarza Botsona. Przyznaję, iż cena za nią była bardzo wysoka. Tak wysoka, iż płaciłem za nią w ratach bo krępowałem się tak wysoki, prywatny wydatek mojemu skarbnikowi ujawnić. Można sobie wyobrazić, że byłem napalony i wyjątkowo ciekawy jak ta strzelba zaprezentuje się w praktyce?! Przy najbliższym śrutowym polowaniu wzięłem ją sobie jako drugą strzelbę ze sobą. Przyznaję, iż początkowo strzelba ta nie tylko z uwagi na cenę, poręcznie specjalnie mi niezbyt leżała, ale także pierwszego dnia tak niecelnie strzelała, iż moi koledzy, towarzysze polowania, znając mnie nie ukrywali zdziwienia. Powodem jednak była, jak się potem okazało, prosta przyczyna. Strzelba ta na bliższej odległości trzymała tak śrutu razem, jak jedną kulę i w przeciwieństwie do moich dotąd używanych śrutówek, które miały rozrzut śrutów, musiałem się teraz przyzwyczaić do staranniejszego celowania. Następnego dnia w czasie polowania na zające osłupiałem ze zdziwienia, na jak duże odległości teraz mogłem strzelać zające jednym strzałem ze skutkiem śmiertelnym! Stopniowo po przyzwyczajeniu do tej wspaniałej fuzji,



Odprawa hrabiego Hubertusa von Garnier Turawa ze służbą leśną





Jeleń w turawskim lesie

poprosiłem Botsona o wykonanie jeszcze dwóch takich wspaniałych strzelb. I tymi trzema fuzjami polowałem około cztery dziesięciolecie i mogłem około 50 tys. sztuk zwierzyny upolować, ale także z odległości 10-15 metrów dalej od moich towarzyszy polowania czysto strzelić. Owym strzelbom zawdzięczam i do rzadkości należało, iż nie byłem jednym z najlepszych myśliwych polowania.

Na wszystkich natomiast polowaniach wysokich kulą, używałem wyłącznie jednej strzelby repetującej kaliber 9,3 mm i jednej dwulufowej tego samego kalibru bez lunety. Z zazdrością obserwowałem myśliwych strzelających kulą bez pudła. Prawdopodobnie przyczyną była moja pewna nerwowość, iż zawsze specjalnie na polowaniach, wysokich pierwsza kula była chybiona, ale następne już zawsze celne. Wdzięcznie wspominam też strzelbę, która przez dziesięciolecia na niezliczonych podchodach mi wiernie służyła. Była to mała strzelba dwururka przez Pana Bocka z Berlina skonstruowana, której lufa kulowa miała 6,9 mm do tego nabój amerykański z silny ładunkiem prochu, po lewej lufa śrutowa kaliber 12 mm z nabojem full schock. Skuteczność małej kalibrowej kuli na kozła sarny była niezwykła. Starcza-

ła, ale także na silniejszego zwierza co miałem wiele możliwości wypróbowania. Mam nadzieję, iż tą szeroką szczegółową prezentacją mojej broni myśliwskiej, nie znudziłem. Ale jaki to myśliwy nie jest ze szczególną miłością przywiązany do swojego „narzędzia”, któremu zawdzięcza wiele wybornych chwil i bogatych myśliwskich osiągnięć? Spoglądając na tutaj szkicowany okres z ponad 30 lat, chciałbym wdzięcznie stwierdzić, iż mnie dobry los w tym okresie powodzeniem myśliwskim nadzwyczajnie rozpieszczał. Jak już wyżej raz wspomniałem, iż do szczegółowego opisu moich polowań śrutowych-niskich, jeszcze powrócę. A dalej pozwolę sobie niektóre zdarzenia z przeszłości przedstawić, przyjmując że czytelnikom sprawię tym radość, móc towarzyszyć mi w niektórych podchodach i myśliwskich przedsięwzięciach. Na przestrzeni opisanych lat doprowadziłem moje obcowanie ze zwierzyną płową, a specjalnie z jeleniami na takie wyżyny, że mogę być nieskromny i stwierdzić, iż doprowadziłem polowanie i np. wabienie w czasie rykowiska, do pewnego mistrzostwa. W jaki sposób to robiłem opisałem w specjalnym artykule, ale o kilku niektórych owocnych godzinach mogę tutaj wspomnieć.

Moja posiadłość leśna, kompleks leśny Turawa, miała kształt wydłużonego dębowego liścia, u którego początku znajdował się pałac w Turawie. Aby dostać się do wschodniej granicy należało około 15 km na dobrej, bitej drodze jechać przez las. Aut jeszcze w moich młodych latach nie było i do pokonania konno lub powozem trzeba dobrą godzinę, aby dostać się do rewirów, które

bardzo lubiłem, i w których trwała stała wymiana migracyjna zwierzyny leśnej też i sąsiednich lasów królewskich Hohenlohe. W 1898 roku upolowałem po niezliczonych podchodach wprawdzie znanego, ale bardzo rzadko widzianego jelenia tzw. Łopatacza 16staka, który rzeczywiście niósł na lewym porożu jedną na dwie dłonie szeroką łopatę. Pokazałem wtedy to niezwykłe poroże mojemu już śmiertelnie choremu ojcu, który też przez kilka lat o tego jelenia poprzednio zabiegał. W tym samym rewirze żył jeszcze drugi wieloletni stary upiorny jeleń, który przeważnie przebywał w Hohenlohowskich lasach, i który nie miał stałego rykowiska ani utartymi ścieżkami się nie przemieszczał. Miał niezwykle niski głos, który natychmiast poznawano i lokalizowano i tym kapitalnym jeleniem męczyłem się trzy lata. Reagował natychmiast na głos, ale nigdy nie wychodził z ukrycia. Początek października 1899 też godzinami z nim prowadziłem rozmowę bez efektu i szedłem znudzony i zmęczony do powozu by jechać znowu do domu. Ale teraz złapała mnie złość. Gdy siadałem do powozu jeleń zaczął jak na złość intensywnie ryczeć i przysięgłem sobie tak długo pozostać, aż się znów zamelduje. Podszedłem pod wiatr bliżej i siedziałem znów dwie trzy godziny w wysokim lesie z bujnymi krzewinami, nie więcej niż 50 kroków od niego. Mogła być godzina 10 rano, gdy zobaczyłem blisko mnie poruszenie gałęzi krzewiny. Widocznie jeleń także podszedł mnie by wziąć wiatr, z tyłu się zbliżyć i zniszczyć rywala. Ja wyobraźnią szybko obrysowałem jego prawdopodobne kontury w ukryciu i strzeliłem. Jeleń legł w ogniu! Chyba jeszcze nigdy dotąd z takim wewnętrznym nabożeństwem z dodatkiem złości, żadnemu zwierzęciu nie oddawałem kordelasem ostatniej przysługi. A to było więcej niż potrzebne, gdyż moja kula trafiła trochę wysoko, a jeleń w krzewinie szalał jeszcze zawzięcie. To był rzeczywiście jeleń kapitalny, o wspaniałym silnym porożu. Gdy wróciłem zmęczony do ostatka do domu, było już południe. Moi goście w pałacu po nocnym wypoczynku i sutym śniadaniu wstawali od stołu. I tak miałem ze zmiennym szczęściem i pechem ostatecznie dużo „darz bór”.

C.D.N.



Piękne okazy jeleni w Turawskich lasach

IMPREZA STRAŻACKA W KADŁUBIE TURAWSKIM

ZARZĄD OSP W KADŁUBIE TURAWSKIM

3 lipca w Kadłubie Turawskim miały miejsce uroczyste obchody z okazji dnia strażaka.

Program był bardzo napięty:

- 15:00 – Zebranie sprawozdawczo-wyborcze
- 17:00 – Polowa Msza Święta (obok remizy)
- 18:00 – Powitanie Gości, a także wręczenie odznaczeń
- 19:00 – Ognisko oraz poczęstunek dla wszystkich uczestników.

Imprezę swoją obecnością zaszczylicili wyjątkowi goście tacy jak: Ryszard Galla – poseł RP, Teresa Tiszbierek – **wiceprezes Zarządu Głównego Związku Ochotni-**

czych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, Maria Bochańska – Zastępca Wójta Gminy Turawa, Róża Zgorzelska – członek Zarządu Wojewódzkiego DFK, Artur Galus – członek Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Województwa Opolskiego, Benedykt Śliwa – Prezes Gminny OSP w Turawie, dh Remigiusz Gołębiowski z Paczkowa, dh Rudolf Hyla z Szemrowic, a także strażacy z Czech, członkowie jednostki SDH Bílá Voda.

Uroczystą Mszę Świętą odprawił ks. Leszek Rygucki, proboszcz parafii Ligota Turawska.

Dla dzieci przygotowano wiele atrakcji m.in. dmuchańce.

Głównym organizatorem imprezy był dh Andrzej Latusek – naczelnik OSP w Kadłubie Turawskim.

Po długo trwającym lockdownie nastąpił czas na wypoczynek. Kadłubskim strażakom udało się nadrobić chociaż odrobinę straconego czasu. Było świetnie, pogoda dopisała, a wspólnie spędzony czas pozwolił nam znów poczuć prawdziwą atmosferę lokalnej społeczności. W czasie festynu odbył się interesujący pokaz sikawek strażackich. Wszystkim uczestnikom imprezy zapewniono bezpłatny poczęstunek.



HISTORYCZNY ZAKUP SAMOCHODU

OSP KOTÓRZ WIELKI

Kilka dni temu na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Turawa ogłoszono wyniki przetargu na zakup nowego średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotorzu Wielkim. Firmą, która wygrała przetarg, jest Wawraszek – Inżynieria Samochodów Specjalnych. Będzie to pierwszy, fabrycznie nowy samochód w historii jednostki.

Kwota zakupu to blisko 850 000 złotych. Na tę kwotę składały się: środki z budżetu Gminy Turawa w wysokości

315 000 złotych, środki finansowe Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu w wysokości 210 000 złotych, dotacja budżetowa ze środków Ministerstwa



Spraw Wewnętrznych i Administracji w wysokości 150 000 złotych, środki finansowe przekazywane przez zakłady ubezpieczeń w wysokości 80 000 złotych oraz wkład własny w kwocie 95 000 zł.

Strażacy, chcąc podziękować za okazaną pomoc, za pośrednictwem portalu facebook zamieścili na profilu OSP następujący post:

„Dziękujemy Wójtowi gminy Turawa Dominikowi Pikosowi i Radnym Rady Gminy Turawa za poparcie naszej inicjatywy i przegłosowanie uchwał



dot. zabezpieczenia środków w budżecie na zakup wozu strażackiego.

Podziękowania składamy również dla st. bryg. Leszka Koksanowicza z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu za pozytywną opinię, bez której nie moglibyśmy nawet myśleć o zakupie nowego samochodu.

Dziękujemy również sołtysowi Kotorza Wielkiego za współpracę i pomoc w organizacji wydarzeń za naszym udziałem.

Dziękujemy pracownikom Gminy Turawa, w szczególności Sekretarz Urzędu Gminy Katarzynie Szewczyk oraz Aleksandrze Kansy-Grzesik za pomoc w przeprowadzeniu przetargu.

W szczególności podziękowania należą się WAM Mieszkańcom oraz Przedsiębiorcom Gminy Turawa i wszystkim tym, którzy nas wsparli. Bez waszej pomocy nie uzbieralibyśmy wkładu własnego na ten zakup. Niewiele

jednostek w Polsce może pochwalić się tak wysokim wkładem własnym, co dodatkowo zasługuje na uznanie. Każda forma wsparcia miała ogromne znaczenie – od podarowania złomu po wpłaty darowizn na nasz rachunek bankowy.

O wszelkich postępach dot. pozyskania nowego samochodu będziemy informowali na bieżąco.

W najbliższych miesiącach nasze wysiłki będą koncentrowały się na zbieraniu środków na zakup dodatkowego wyposażenia do nowego wozu strażackiego.”

W odpowiedzi na podziękowania Wójt Gminy Turawa Dominik Pikos pogratulował jednostce na swoim oficjalnym profilu:

Gratuluję Strażakom z OSP Kotórz Wielki determinacji oraz wiary. Dla mnie to wielki zaszczyt pomagać jednostce, na którą zawsze mogę liczyć.

Dziękujemy za otrzymaną pomoc i w dalszym ciągu zachęcamy do wspierania nas.

ROZGRYWKI O PUCHAR WÓJTA „SOKOŁY” Z BIERDZAN NAJLEPSZE W GMINIE

Dnia 1 sierpnia 2021 r. po roku przerwy spowodowanej sytuacją pandemiczną odbył się kolejny turniej o prym wśród drużyn piłkarskich działających w Gminie Turawa.

Tradycyjny turniej pod nazwą „Puchar Wójta Gminy” rozgrywany jest od kilkunastu lat. Tym razem rozgrywki zorganizowano na boisku w Kotorzu Małym. W rywalizacji wzięło udział pięć zespołów. Turniej rozgrywano systemem każdy z każdym. Najlepsze w stawce okazały się Sokóły Bierdzany za nimi uplasowały się drużyny LZS Ligota Turawska, LKS Silesius Kotórz Mały oraz LZS Turawa i LZS Zawada.

Turniej od lat organizowany jest we współpracy Gminnego Zrzeszenia LZS z Gminą Turawa i klubem będącym gospodarzem, którym w tym roku był LKS Silesius Kotórz Mały. Sportowe popołudnie w okresie przygotowań do sezonu było dobrą okazją do sportowej rywalizacji, ale także do spotkania lokalnego środowiska piłkarskiego.

Organizacyjnie wszystko zostało dopięte przez Zarząd Klubu w Kotorzu Małym, a dodatkowo jak zawsze mogliśmy liczyć na wsparcie Urzędu Gminy w Turawie.

Ogromnie cieszy ta namiastka powrotu do normalności. Mamy nadzieję,

że wszystko będzie zmierzało w dobrym kierunku.

Gdy czytacie Państwo ten artykuł, wszystkie kluby są już w trakcie jesiennej rundy sezonu 2021/2022. Obecnie możemy obserwować zmagania naszych klubów na trzech poziomach rozgrywkowych, tj. klasa okręgowa, w której reprezentują nas kluby z Bierdzan i Ligoty Turawskiej, klasa A z grającym w niej klubem z Kotorza Małego oraz klasa B, w której występują drużyny z Turawy i Zawady.



EKO-NAWYKI DOBRE PRAKTYKI EKOLOGICZNE WIEŚCI

W maju 2021 r. została podpisana Umowa przez Lidera projektu tj. Miasto Opole na wspólny projekt edukacyjny pn. „**Eko-nawyki dobre praktyki** – gospodarka o obiegu zamkniętym”, współfinansowany ze środków RPO WO na lata 2014-2020 w ramach Osi priorytetowej V: Ochrona środowiska, dziedzictwa kulturowego i naturalnego Działanie 5.2: Poprawa gospodarowania odpadami komunalnymi.

Projekt „Eko-nawyki dobre praktyki – gospodarka o obiegu zamkniętym” jest kontynuacją realizowanego projektu „*Wspólna akcja segregacja – działania informacyjno – edukacyjne dotyczące gospodarki odpadami w gminach Opole, Komprachcice i Turawa*”.

W ramach projektu „Eko-nawyki dobre praktyki – gospodarka o obiegu zamkniętym” planuje się następujące działania edukacyjne:

Promocję selektywnej zbiórki odpadów na terenach rekreacyjnych Jezior Turawskich;

- planuje się zakup i montaż oznakowanych, estetycznych pojemników do segregacji odpadów

nad Jeziorami Turawskimi oraz montaż tablicy edukacyjnej poświęconej zagadnieniom gospodarki odpadami. Działanie ma na celu promocję prawidłowej segregacji odpadów nad Jeziorami Turawskimi i utrwalanie zasad odpowiedniego postępowania z odpadami wśród turystów, odwiedzających tereny rekreacyjne Gminy Turawa.

1. Promocję selektywnej zbiórki odpadów w przestrzeni wiejskiej;
- w ramach zadania planuje się przeprowadzenie przez Gminę Turawa kampanii edukacyjnej, promującej selektywną zbiórkę odpadów w przestrzeni wiejskiej, podczas której Gmina Turawa zamierza zakupić wiatę edukacyjną wraz z zestawem edukacyjnym, wyposażonym w pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów. Zestaw będzie zawierał treści edukacyjne dot. prawidłowej segregacji odpadów.

Urządzenia te będą stanowiły tzw. „przystanek ekologiczny” dla mieszkańców Gminy Turawa. Tym samym będą narzędziem do wzbogacenia edukacji

nt. segregacji odpadów, skierowanej do mieszkańców Gminy Turawa.

2. Kampanię społeczną dot. postępowania z odpadami niebezpiecznymi oraz skutków spalania śmieci w domowych piecach;
- w ramach zadania planuje się przeprowadzenie gminnej kampanii promującej prawidłowe postępowanie z odpadami niebezpiecznymi, zostanie zakupiony Punkt Elektroodpadów, który oprócz edukacji umożliwi mieszkańcom oddanie drobnych odpadów elektronicznych pochodzących z gospodarstw domowych. Drugim elementem zadania będzie informowanie mieszkańców o skutkach spalania śmieci w domowych piecach.

Kampania ma na celu zwiększenie świadomości mieszkańców Gminy Turawa oraz turystów nad Jeziorami Turawskimi, w zakresie możliwości efektywnego prowadzenia indywidualnej gospodarki odpadami.

Wartość projektu: koszty bezpośrednie: **142 672,00 zł**, Planowane dofinansowanie: **142 048,76 zł** planowany wkład własny: **35 623,24 zł**.

O POWIETRZE TRZEBA DBAĆ – PROGRAM LIFE CZAS ZACZAĆ!



Rzeczpospolita
Polska



Gmina Turawa przystąpiła do projektu LIFE AQP pn. „Wdrażanie systemu zarządzania jakością powietrza w samorządach województwa opolskiego”

Głównym koordynatorem Projektu LIFE AQP jest Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego i angażuje łącznie 43 współbeneficjentów w tym Gminę Turawa oraz 8 innych partnerów. Wartość projektu to około 3 mln euro (tj. ok. 13 mln zł), z czego dofinansowanie unijne z Programu LIFE wynosi ok. 7 mln zł, a współfinansowanie z NFOŚiGW

wynosi ok. 5 mln zł. Projekt jest realizowany w okresie od października 2020r. do września 2022r, natomiast w Gminie Turawa zadania związane z Projektem LIFE będą realizowane w okresie od sierpnia 2021r. do lipca 2022r.

W ramach przedmiotowego Projektu „Wdrożenie systemu zarządzania jakością powietrza w samorządach województwa opolskiego (LIFE2019 GIE/PL/000398-LIFE_AQP_Opolskie_2019.pl) w Urzędzie Gminy Turawa, ale również we wszystkich gminach biorących udział w tym przedsię-

wzięciu zostali zatrudnieni Gminni Koordynatorzy Programu Ochrony Powietrza, którzy zostaną skierowani na specjalne studia podyplomowe, przygotowane przez Politechnikę Opolską. W ramach rocznych studiów nabędą wiedzę i umiejętności w zakresie:

- efektywności energetycznej budynków,
- komunikacji społecznej, która pomoże w przekazywaniu swoich doświadczeń związanych z ochroną powietrza oraz innych dziedzin wiedzy, które będą im niezbędne, by móc skutecznie



- ▷▷ doradzać mieszkańcom w zakresie termomodernizacji i ograniczenia emisji poprzez likwidację wysokoemisyjnych kotłów/systemów ogrzewania,
- przygotowania Gminnego Programu Ochrony Powietrza (GPOP) zgodnego z POP, czyli zaprojektowania i zwymiarowania działań naprawczych oraz opracowania planu ich realizacji i określenia niezbędnego budżetu do realizacji zaplanowanych działań

w gminie, opracowanego w wyniku analiz działań naprawczych wynikających z programu ochrony powietrza oraz analiz stanu jakości powietrza w gminie. Gminny Koordynator będzie miał za zadanie w ramach projektu poprowadzenie w Gminie Turawa edukacji ekologicznej w zakresie:

- problematyki jakości powietrza w celu podniesienia świadomości mieszkańców,

w zakresie ich wpływu na jakość powietrza,

- znaczenia jakości powietrza dla jakości życia,
- dostępnych rozwiązań wspierających działania naprawcze.

Dodatkowo w ramach Projektu będą realizowane spotkania szkoleniowe dla mieszkańców z Gminy Turawa.

POŻEGNANIE Z „KOPCIUCHEM”, CZYLI MODERNIZACJA ŹRÓDEŁ CIEPŁA W NASZEJ GMINIE



Projekt pn. „Wdrożenie systemu zarządzania jakością powietrza w samorządach województwa opolskiego” LIFE_AQP_OPOLSKIE_2019.PL - LIFE 19 GE/PL/000398 jest finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu LIFE i współfinansowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Gmina Turawa pozyskała dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na wymianę starych „kopciuchów” na nowe, ekologiczne źródła ogrzewania

Gmina Turawa pozyskała dofinansowanie na projekt pn.: „Wymiana źródeł ciepła na ekologiczne w Gminie Turawa” w ramach działania 5.5 Ochrona powietrza Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego na lata 2014–2020.

Celem realizacji projektu jest obniżenie poziomu zanieczyszczeń powietrza na terenie Gminy Turawa, poprzez likwidację i wymianę indywidualnych, wysokoemisyjnych źródeł ciepła w budynkach mieszkalnych położonych na terenie Gminy Turawa na nowe, ekologiczne.

Projekt będzie polegał na modernizacji istniejących indywidualnych źródeł ciepła w budynkach jednorodzinnych. Działania będą polegały na likwidacji istniejących źródeł ciepła w gospodarstwach domowych celem przyłączenia do sieci gazowej, w momencie, gdy podłączenie do tej sieci na danym obszarze jest technicznie możliwe oraz racjonalne kosztowo, a także wymianie nieefektywnego źródła ciepła (w przypadku gdy podłączanie do sieci gazowej nie jest technicznie lub/i ekonomicznie niemożliwe) na źródło ciepła spełniające europejskie standardy w zakresie norm ochrony powietrza tj.:

- kocioł na biomasę;
- piec elektryczny z panelami fotowoltaicznymi;
- pompę ciepła wraz lub bez paneli fotowoltaicznych;

- piec olejowy;
- piec gazowy z indywidualną butlą gazową.

Do projektu przystąpiło 80 mieszkańców Gminy Turawa, którzy zgłosili swoją chęć uczestnictwa w projekcie. Efektem ekologicznym projektu będzie:

1. spadek gazów cieplarnianych: 939,95 Mg do 2024 roku,
2. spadek emisji pyłu zawieszonego PM10: 5,46 Mg do 2024 roku.

Całkowita wartość projektu to 2 046 187,41 zł, z czego do 34% to dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, tj. 695 703,71 zł, wkład własny gminy Turawa to 199 133,64 zł, natomiast koszt odbiorców ostatecznych to 1 350 483,69 zł. Realizacja projektu zaplanowana jest na lata 2021–2022.

„OPAKOWANY” KOSCIÓŁ

Bierdzański kościół został wzniesiony na początku XVIII wieku, a dokładnie w 1711 r. (datę wyryto na jednym z kamieni podmurówki). Od tamtej pory kilka razy przechodził remonty i rozbudowy, zyskując m.in. baniasty hełm wieńczący wieżę. Obiekt został wpisany do rejestru zabytków

województwa opolskiego, a także do krajowego rejestru zabytków nieruchomości nr rej.: 103/54 z 28.05.1954.

Obiekt ze względu na swoją specyfikę narażony jest na żerowanie owadów niszczących zabytek – w ostatnim czasie pojawiło się realne zagrożenie, dlatego też

podjęto decyzję o wykonaniu fumigacji, czyli zagazowaniu całego obiektu, która miała na celu usunięcie problemu. Fumigacja to skuteczny sposób na zwalczanie szkodników, w tym korników, za pomocą substancji chemicznych wtłaczanych do pod ciśnieniem – w formie dymu, pary

lub gazu – do szczelnie opakowanego przedmiotu, mebla czy – jak to się działo w Bierdzanach – całego budynku. Jest to o tyle skuteczniejsza od innych metoda, że gaz napęlnia cały kościół i dociera w absolutnie wszystkie miejsca, przenikając przez drewno. Było to niezbędne dla zabezpieczenia unikatowej budowli przed zniszczeniem przez szkodniki.



Zastosowanie zaawansowanej technologii wymagało niemałych nakładów, gdyż koszt całego zabiegu wynosił 123 tys. zł. Kwota ta znacznie przewyższała budżet parafii, dlatego też wystąpiono o pomoc finansową do odpowiednich instancji. Złożone wnioski zostały uznane za zasadne i dzięki temu parafia pozyskała następujące wsparcie:

- Gmina Turawa w kwocie **50.000,00 zł**.
 - Starostwo Powiatowe w Opolu w kwocie **27.025,00 zł**
 - Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego **20.000,00 zł**
 - Brakującą kwotę tj. **25.975,00 zł** pokrył wkład własny mieszkańców oraz proboszcz parafii ks. Gerard Wilk.
- Już dziś możemy ponownie podziwiać zabytek bez obawy o zgubne działania szkodników. Mamy nadzieję, że dzięki



fumigacji jeszcze przez długie lata będzie cieszył nasze oko i choć kościół liczy sobie ponad 300 lat nadal odbywają się w nim Msze Święte (pon.–sob. godz. 18:00, niedziela godz. 8:00 oraz 10:00). Obiekt można zwiedzić pół godziny przed każdą mszą, bądź zgłaszając to u proboszcza parafii w celu umówienia dogodnego terminu.

NOWINKI ZAKRZOWSKIE

MARIA ZUBEIL

Stowarzyszenie „Nasz Zakrzów Turawski” zakończyło realizację kolejnego projektu zagospodarowania Żwirowego Wzgórza. W ramach tego projektu na terenie Żwirowego Wzgórza został zamontowany zjazd linowy i ścieżka sprawnościowa. Urządzenia o wartości 29 tys. zł. zostały sfinansowane z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach projektu grantowego LGD „Kraina Dinozaurów”.

W niedzielę 15 sierpnia w Zakrzowie odbył się festyn rodzinny, którego organizatorem był Sołtys i Rada Sołecka. Rodzice mieli okazję poplotkować przy kawie, a dzieci w tym czasie mogły skorzystać z wielu atrakcji, mogły postrzelać z wiatrówki, zmienić fryzurę, czy też poszaleć na dmuchanych atrakcjach rekreacyjnych.



Na Żwirowym Wzgórzu zjawili się naukowcy z Politechniki Wrocławskiej, którzy dokonują pomiarów potrzebnych do opracowywania łączny radiowych działających pomiędzy satelitami i Ziemią, czy też pomiędzy samolotami. Naukowcy testują łączka radiowe pomiędzy największymi szczytami w Karkonoszach, a oddalonym od nich o prawie 200 km Żwirowym Wzgórzem. Tym oto sposobem zakrzowskie wzniesienie stało się ważnym punktem w pracach badawczych jakie Zespół Badawczy Telekomunikacyjnej Elektroniki Pokładowej Statków Kosmicznych i Środków Transportu prowadzi dla Europejskiej Agencji Kosmicznej.

Pandemia sprawiła, że już po raz drugi zostały odwołane dożynki gminne, dlatego też 5 września odbyły się w Zakrzowie je-

dynie dożynki wiejskie. Po uroczystej Mszy Św. dożynkowej mieszkańcy wsi spotkali się na biesiadzie, która tym razem odbyła się na boisku obok świetlicy. Jak zwykle, wszyscy zasiedli przy suto zastawionych stołach, a zabawił gości zespół PARADOX. Imprezę swoją obecnością zaszczylicili: Pan Wójt, Księża z Parafii Ligota Turawska oraz Pani Sołtys Sabina Koj.

Szczególne podziękowania należą się Panu Sołtysowi i Radzie Sołeckiej, za przygotowanie biesiady oraz grupie mieszkańców z ul. Głównej i Kościelnej za przygotowanie korony żniwnej, piękne udekorowanie wspólnie z panią ogrodniczką Krysią zakrzowskiego kościoła oraz za przygotowanie darów i oprawy Mszy Świętej.



ROWEREM WOKÓŁ TURAWY

PRZEMYSŁAW SUPERNAK

Trasa nr 1: Opole – Turawa

Trasa z Opola do Turawy to najpopularniejsza wycieczka opolskich rowerzystów. Tutaj znajdziecie aż cztery sposoby jej pokonania – zarówno przez Lasy-Stobrawsko-Turawskie jak i przez wioski. Do gminy Turawa można też dojechać pociągiem, z opcją przewozu rowerów i wysiąść na stacji Kotórz Mały przed Turawą.

MAPA TRASY (QR kode):



CIEKawe MIEJSCA NA TRASACH

Zawada

Jedna z największych wiosek gminy Turawa, granicząca bezpośrednio z Opolem. Niedawno wybudowano nową drogę rowerową, którą można tu dojechać przez las z Centrum Handlowego Turawa Park. Przez wioskę przepływa malownicza rzeczka Chrzęstawa (Jemielnica). W centrum znajdziemy kilka sklepów, dwie restauracje ze smaczną kuchnią, oraz niewielki, zadrzewiony park. W Zawadzie funkcjonuje też prężnie stadnina koni dobrze znana miłośnikom jazdy konnej.



Kotórz Mały

Miejscowość na trasie kolejowej Opole-Kluczbork, jedyna stacja kolejowa na terenie gminy Turawa. Zabytkowy budynek dworca zbudowany jest z czer-

wonej cegły w stylu charakterystycznym dla regionu opolskiego i innych stacji na tej linii.

Lasy Stobrawsko-Turawskie

Obszar chronionego krajobrazu, lasy występujące w gminach: Ozimek, Turawa, Chrzęstowice, Murów, Popielów, Łubniany. Są one pozostałością Puszczy Śląskiej. Znajdziemy tu bory wilgotne, mieszane i świeże z przewagą drzewostanu sosny. Występuje tu kilka florystycznych rezerwatów przyrody.

Pomnik Joachima Halupczoka w Niwkach

Niwki to sielsko położona wioska na polanie w środku lasu. Pięćdziesiąt metrów na wschód od jedyne go skrzyżowania w wiosce stoi pomnik Joachim Halupczoka. To najbardziej znany kolarz z Opolszczyzny, urodzony właśnie w Niwkach – mistrz świata amatorów z 1989 r., wielokrotny uczestnik Wyścigu Pokoju, który zmarł tragicznie w 1994 r. Nieopodal przy skrzyżowaniu, znajduje się ulubiony bar piwny opolskich rowerzystów, w którym warto odpocząć przed dalszą drogą.

Turawa

Historia Turawy sięga średniowiecza, jednak we wczesnych latach znana była jako Byczyna. Nazwa oczywiście pochodziła od dużej liczby byków i krów wypasanych na okolicznych łąkach. Nazwa Turawa pojawiła się dopiero w 1562 roku. Początkowo Turawa nie była samodzielną miejscowością i należała do obszaru Kotorza Wielkiego. Samodzielność zyskała dopiero w XVIII wieku za sprawą ówczesnych właścicieli tych terenów, rodu von Gaschinów. Dziś to prężnie rozwijająca się stolica gminy. Jej okolice są najchętniej odwiedzanymi terenami turystycznymi w pobliżu Opola. Przede wszystkim ze względu na liczne akweny wodne z plażami i ośrodkami wypoczynkowymi.

Pałac w Turawie

Pałac w stylu barokowym został wzniesiony w połowie XVIII w. dla pana tamtejszych dóbr, Martina Scholza von Loewenckorna. Do dziś dobrze zachowały się dekorowane w stylu neorokokowym wnętrza z piękną salą balową. W 1937 roku ostatni właściciele zamku przekazali go na sierociniec. Do niedawna istniał tu dom dziecka. Pałac nie jest udostępniony do zwiedzania, można go tylko zobaczyć z zewnątrz.



Ścieżka edukacyjna Nadleśnictwa Turawa

Niewielki park w centrum Turawy, przy zabytkowej leśniczówce Nadleśnictwa Turawa. W parku zgromadzono ciekawe drzewa i krzewy. Jest też kilka tablic edukacyjnych oraz ławek, na których możemy odpocząć w cieniu drzew.



Zapora na Małej Panwi

Ulokowana jest przy wylocie Małej Panwi z Jeziora Turawskiego, niedaleko centrum Turawy. Zapora ma 13 metrów wysokości i działa przy niej niewielka elektrownia wodna o mocy 1,2 MW.



Jeziora Turawskie

Choć kojarzone są z największym z jezior, w rzeczywistości są to aż cztery różne akweny – Jezioro Turawskie Duże,

Jezioro Średnie, Jezioro Małe i nieco oddalone Jezioro Srebrne. Największy zbiornik powstał w latach 30-tych XX wieku na dobrach hrabiego Hubertusa. Sztuczny zbiornik na Małej Panwi miał chronić Opole przed powodzią, ale także pełnić funkcje wypoczynkowe i rekreacyjne. Hrabia, aby uzyskać zgodę na jego budowę, musiał spotkać się z Adolfem Hitlerem. Jezioro powstało w 1938 roku. Konieczne było zalanie dwóch wiosek, których mieszkańcy zostali przesiedleni

do nowych domków w stylu pruskim w Ligocie Turawskiej i Zakrzowie Turawskim. Zbiornik ma 24 km² powierzchni i 13 m głębokości. Nad całym kompleksem Jezior Turawskich znaleźć można liczne plaże, ośrodki wypoczynkowe, hotele, punkty gastronomiczne, przystanie żeglarskie, wypożyczalnię sprzętu wodnego i wiele innych atrakcji.

opis trasy, zdjęcia i mapa:

Przemysław Supernak, SuperGlob

INWESTYCJE DROGOWE W GMINIE TURAWA

ALEKSANDRA KANSY-GRZESIK

W celu poprawy komfortu życia mieszkańców i turystów w Gminie Turawa realizujemy coraz więcej inwestycji drogowych. Do końca sierpnia b.r. zakończonych zostało 11 inwestycji drogowych na łączną kwotę ponad 1 mln 700 tys.



1. Przebudowa ulic: Klonowej, Akacjowej, Brzozowej i Świerkowej w m. Kotórz Mały

Projekt obejmował wykonanie podbudowy oraz położenie kostki brukowej betonowej na powierzchni 4 966,75 m². Koszt robót budowlanych to 795 000,00 zł brutto, w tym dofinansowanie – 60% – 477 000,00 zł z Rządowego Fundusz Rozwoju Dróg.

2. Przebudowa ul. Pływackiej nad Jeziorem Dużym

Roboty budowlane polegały na frezowaniu istniejącej nawierzchni oraz ułożeniu nowej warstwy asfaltu na długości 528 m, a także rozebraniu starego chodnika z płyt betonowych. Wartość inwestycji to 341 517,41 zł brutto, w tym



dofinansowanie 60% – 204 910,45 zł z Rządowego Fundusz Rozwoju Dróg.

3. Przebudowa ul. Jodłowej w m. Turawa – Marszałki

Prace obejmowały wykonanie podbudowy drogi oraz ułożenie nawierzchni asfaltowej na długości 278 m, o wartości prawie 100 tys. zł brutto

4. Przebudowa ul. Jodłowej w m. Zakrzów Turawski

Wykonano podbudowę drogi oraz ułożono nawierzchnię asfaltową na długości 231 m.

Przedsięwzięcie wyniosło ponad 93 tys. zł brutto

5. Przebudowa ul. Piaskowej w m. Zawada

Inwestycja polegała na wykonaniu podbudowy drogi oraz ułożeniu nawierzchni asfaltowej na długości 143 m za kwotę ponad 61 tys. zł brutto.



6. Remont ul. Leśnej w m. Bierdzany

Zakres prac obejmował profilowanie istniejącej podbudowy oraz ułożenie nawierzchni asfaltowej o długość 392 m. Koszt inwestycji to ponad 92 tys. zł brutto.

7. Remont części ul. Wodociągowej w m. Zawada

Zadanie polegało na profilowaniu istniejącej podbudowy oraz ułożeniu



nawierzchni asfaltowej na długość 750 m. Koszt zadania to ponad 136 tys. zł brutto.

8. Remont odnogi ul. Oleskiej w m. Osowiec

Zamówienie polegało na profilowaniu istniejącej podbudowy oraz ułożeniu nawierzchni asfaltowej na długość 106 m, o wartości ponad 25 tys. zł brutto.



9. Remont części ul. Kościelnej w m. Zakrzów Turawski

Remont obejmował frezowanie istniejącej nawierzchni oraz ułożeniu nowej warstwy asfaltu o powierzchni 670 m² z betonu asfaltowego na kwotę ponad 48 tys. zł brutto.

10. Remont części ul. Strażackiej w m. Turawa

Zadanie polegało na frezowaniu istniejącej nawierzchni oraz ułożeniu nowej warstwy asfaltu o powierzchni 750 m² z betonu asfaltowego na kwotę prawie 40 tys. zł brutto.

DZIECIĘCY ŚWIAT EMOCJI – JAK POMÓC DZIECIOM RADZIĆ SOBIE Z WŁASNYMI UCZUCIAMI? ROLA ZABAW

MGR KARINA KURDA – PSYCHOLOG PPP W OZIMKU

Początkowo dzieci mogą mieć problemy w rozumieniu tego, co czują. To dzięki dorosłym dziecko uczy się rozumieć, co się z nim dzieje, nazywać emocje i zachowywać się w sposób społecznie akceptowany. Istotne jest także uświadomienie dziecku prawa do okazywania własnych uczuć oraz różnorodności w sposobie ich regulowania. To wszystko przekłada się na rozbudzenie u niego wrażliwości na uczucia i potrzeby innych – rodziców, dorosłych, rówieśników.

Nauka ta przebiega w codziennych sytuacjach społecznych poprzez naśladowanie – dziecko obserwuje zachowania innych i ich reakcje emocjonalne, a następnie je powiela. W związku z tym tak ważną jest atmosfera panująca w domu i komunikacja dorosłych z dzieckiem (co było przedmiotem poprzedniej części materiału *Dziecięcy świat emocji*). Istotne jest również podejmowanie przez dorosłych świadomych oddziaływań wychowawczych, czyli organizowanie różnorodnych sytuacji rozwijających sferę emocjonalną dziecka. Takie wprowadzanie w świat emocji, nauka ich rozpoznawania, nazywania i wyrażania jest możliwa podczas angażowania pociechy w codzienne aktywności zabawowe, tym bardziej, że w okresie przedszkolnym i wczesnoszkolnym zabawa jest dominującą formą spędzania czasu. Zabawa jest nie tylko przyjemnością dla dziecka, ale i płaszczyzną rozwoju, która pełni wiele istotnych funkcji:

- kształcącą – odnoszącą się do rozwoju zmysłów i wyobraźni dziecka, wiedzy o świecie, sobie i innych,
- wychowawczą – dotyczącą poznawania i nauki przestrzegania norm i zasad, współpracy, współdziałania,
- terapeutyczną – pozwalającą na uwolnienie od napięć, odreagowanie emocji, naukę wyrażania emocji i rozwiązywania problemów emocjonalnych,
- projekcyjną – pozwalającą na wyrażanie ważnych treści i emocji – dzięki zabawie dorosły może obserwować dziecko, rozpoznawać jego problemy oraz mocne i słabe strony.

W kształtowaniu sfery emocjonalnej poza zabawami pomagają również karty pracy, historyjki obrazkowe, bajki, wierszyki i teatrzyki. Różnorodnym formom zabawy powinna towarzyszyć rozmowa, która pozwoli na zgłębienie tematu emocji i uczuć u dziecka. Ponadto, sukces, jakim jest wdrożenie dziecka do wyrażania emocji w sposób akceptowany, można osiągnąć jedynie poprzez systematyczne oddziaływania. Jednak pamiętajmy, że nauka nie przyniesie pożądanych rezultatów, jeśli my – dorośli – zachowujemy się inaczej, niż uczymy.

Poniżej przedstawiamy propozycje zabaw kształtujących umiejętności rozpoznawania i nazywania emocji u siebie i u innych dla dzieci w okresie przedszkolnym, które można wykorzystać na terenie domu. W kolejnej części materiału Dziecięcy świat emocji przedstawione zostaną propozycje zabaw, kształtujących umiejętność wyrażania emocji i odreagowania napięć emocjonalnych oraz zabawy kształtujące pozytywne zachowania społeczne i ułatwiające rozwiązywanie problemów.

Zabawy kształtujące umiejętność rozpoznawania i nazywania emocji u siebie i u innych:

- **Rozpoznawanie emocji na obrazkach** – dziecko odgaduje, jaką emocję widzi na przygotowanych wcześniej kartkach z „buźkami” (gotowe można znaleźć w Internecie lub można również przygotować je własnoręcznie) – opisuje emocje i to, co na danej emocji wskazuje (jaka mina, postawa itp.). Po właściwym rozpoznaniu i nazywaniu emocji zadaniem dziecka może być losowanie obrazka, a następnie nazywanie emocji, jaka się na nim znajduje.

Możliwe jest również rozpoznawanie i nazywanie emocji u osób znajdujących się na zdjęciach w gazetach/obrazkach w książeczkach.

Warto także wspólnie z dzieckiem zastanowić się, co takiego mogło się wydarzyć, że dana osoba czuje omawianą emocję.

- **Uczuciowe puzzle** – przygotowanie karty z emocjami można pociąć na kilka części i ułożyć z nich obrazek. Następnie warto



zachęcić pociechę do rozmowy na temat przedstawionej emocji. Można mówić o swoich emocjach i pytać dziecko: kiedy się cieszy, złości, smuci, czego się boi, co je zadziwia.

- **Gra typu memory** – dobieranie par jednakowych ilustracji przedstawiających emocje.
- **Wystawa** – do tej zabawy można zaprosić całą rodzinę – potrzebne będą duże kartki, na których narysowane są kontury twarzy (bez oczu, nosa i ust). Każdy uczestnik zabawy dostaje swój „zestaw” kartek (dowolną liczbę kartek, w zależności od tego, ile emocji będzie omawianych danego dnia) i rysuje emocje według poleceń wydawanych przez jednego z rodziców: „pierwsza buzia jest wesoła”, „druga buzia jest...” itd. Na koniec robimy wystawę naszych prac.
- **Lustro** – ta zabawa może przybierać dwie formy – do pierwszej z nich będzie potrzebne lustro (najlepiej duże, w którym widać całą twarz i sylwetkę dziecka), do drugiej – rodzic albo brat lub siostra:
 - a. przeglądanie się lustrze i prezentowanie min przedstawiających różne uczucia – rodzic podaje nazwę emocji, a zadaniem dziecka jest pokazać, jak wygląda ktoś, kto się tak czuje – jakie robi miny, jak wygląda jego ciało (np. co dzieje się z dłońmi, kiedy ktoś jest zły, a co kiedy płacze),
 - b. dzieci lub rodzic z dzieckiem dobierają się w parę i siadają naprzeciw siebie. Jedna osoba z pary jest lusterkiem –

zadaniem tej osoby jest naśladowanie min, jakie pokazuje druga osoba. Po kilku minutach – zamiana ról w parze.

- **Pokaż, jak się czujesz, gdy...** – dzieci wyrażają ruchem, mimiką, gestami lub pokazują obrazek z daną emocją jak się czują w sytuacjach, w których mogą się znaleźć (np. *idziesz z mamą do parku, widzisz babcię, która przyjechała do ciebie na rolkach, zgubiłaś zabawkę, itp.*).
- **Kraina emocji** – dziecko otrzymuje instrukcję, że jest podróżnikiem, które pociągiem odwiedza różne krainy emocji: smutku, złości, lęku i radości. W zależności od tego, w jakiej znajduje się krainie zachowuje się tak, jak inni jego mieszkańcy. Dorosły po kolei mówi do jakiej krainy udaje się dziecko oraz podpowiada jak się zachowują mieszkańcy miasta, a dziecko pokazuje poszczególne ruchy (np. w Krainie Smutku wszyscy są smutni – mają smutne miny, płaczą, chodzą przygarbieni, nic ich nie cieszy, mieszkańcy Krainy Radości skaczą z radości, wołają ‘hurra’ i uśmiechają się).

Bibliografia:

Matejczuk Joanna, „Rozwój dziecka. Wiek przedszkolny” (tom 2, seria I), Redakcja serii Niezbędnik Dobrego Nauczyciela (prof. dr hab. Anna Izabela Brzezińska), Wydawca Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2014

Osińska Barbara, „Trampolina+. Emocje” Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2016
Chapman Weston Denise, Weston Mark S., „Co dzień mądrzejsze. 365 gier i zabaw kształtujących charakter, wrażliwość i inteligencję emocjonalną dziecka”, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa, 2000

SENIORKI Z WERWĄ

PEJ

Pani Marii Kuli z Kotorza Małego nie trzeba specjalnie przedstawiać, gdyż znana jest nie tylko przez mieszkańców swojego sołectwa. Dzięki jej determinacji i żyłce organizacyjnej zaktywizowała wiele naszych Senierek. Emerycy zawdzięczają jej utworzenie Diennej Świetlicy Pobytu dla Seniorów w Kotorzu Małym, a przede wszystkim organizację różnorodnych zajęć.



Kiedy jako przedstawiciel „Fali” spotkałem się z Panią Marią w jeden z lipcowych, upalnych dni, w świetlicy, grupa aktywnych Senierek zaliczyła właśnie kilkukilometrowy marsz z kijkami

Nordic Waking, który nawet dla wiele młodszych byłby nie lada wezwaniem.

Panie bardzo chętnie, zwłaszcza Jolanta Perzyńska z Osowca i Renata Polak z Kotorza Małego, opowiedziały mi o rehabilitacyjnych zajęciach dla pań w świetlicy prowadzonych przez instruktora, a przede wszystkim o ich udziale w niezwykle atrakcyjnych imprezach, które nie tylko pozostały w pamięci, lecz również na zdjęciach (publikujemy je wraz z niniejszym tekstem).

Seniorki z wielkim, utęsknieniem oczekują na wycieczki autokarowe, które niestrudzenie organizuje Pani Maria Kula. Ponad 30 osób zwiedziło zabytki Olesna i odwiedziło miejscowe muzeum. Dla wielu niezwykle przeżyciem było zwiedzenie sanktuarium oraz amfiteatru i Pomnika Czynu Powstańczego na Górze Św. Anny.

Bardzo dużo wspomnień (z dreszczykiem emocji) i zdjęć pozostało naszym Paniom po spływie kajakowym od Za-

wadzkiego do Kolonowskiego. Panie z naszej Gminy brały także czynny udział w olimpiadzie w Dobrzeniu Wielkim, na której otrzymały medale.

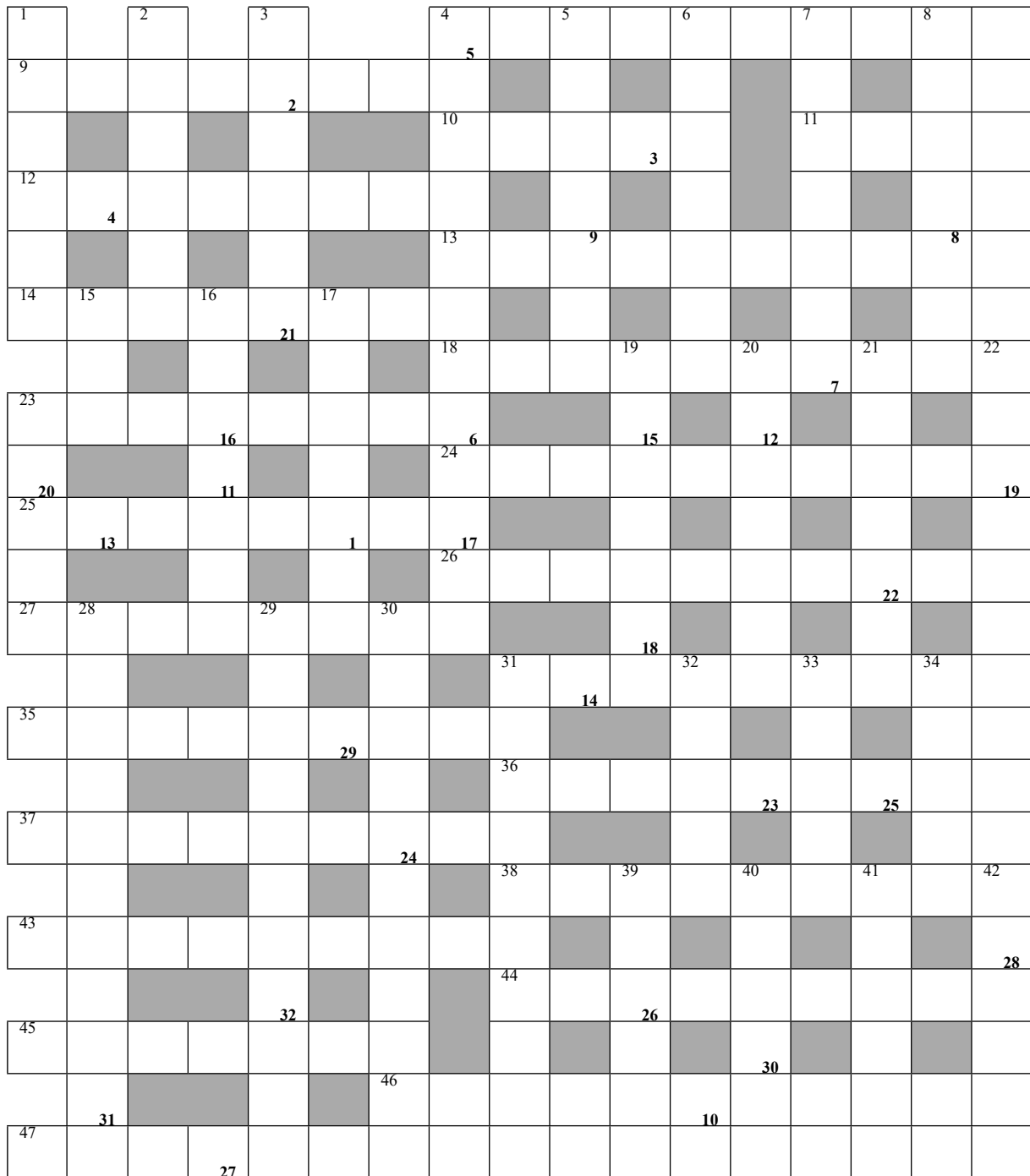
Pani Maria Kula mówi:

– Poprzez organizację zajęć sportowo – rekreacyjnych nasze Seniorki podnoszą swoją kondycję fizyczną, zaś dobry nastrój w grupie sprzyja integracji. Poza dbałością o ciało, dbamy też o ducha. Na przykład wyjazdy na wystawę do galerii czy też uczestnictwo w spektaklach Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu. Ważne są dla nas również spotkania z seniorami z Opola Śródmieścia i z Centrum Seniora.



KRZYŻÓWKA NR 116

Opracował PIOTR JENDRZEJ



Znaczenie wyrazów: **Poziomo:** 4–potocznie o mózgu; 9–mała ławka; 10–kolorowa na niebie; 10–czuły w zębie; 12–usunięcie zęba; 13–zmiękczenie, rozczulanie; 14–dokonał odkrycia; 18–myślistwo, łowiectwo; 23–zrobiony z włosów lub włosia; 24–wątpliwość, mizernactwo; 25–mąż Penelopy; 26–wyrabia krawaty; 27– pół połówki; 31–guzdrała, powolny; 35–Fin lub Norweg; 36–niepełnosprawna; 37–policyjna ewidencja; 38–udzielanie fachowych porad; 43–lud mieszkający w Himalajach; 44–mierzenie do celu; 45–ogłoszenie w prasie; 46–osuszanie gruntów; 47–członek parlamentu.

Pionowo: 1–słowo-zdrobniale; 2–z Muchomorkiem; 3–pod gruszą; 4–uczy algebry; 5–delikatna namowa; 6–część krzesła; 7–coś bez logiki; 8–kościół prawosławny; 15–wykop,dziura; 16–nacjonalista;

17–most nad autostradą; 19–kielbaska w hot dogu; 20–odruch lub przemiana chemiczna; 21–Okupnik z Blue Cafe; 22–obramowanie, obwódka; 23–posiadłość ziemiska; 28–wyniesienie cudzej własności; 29–radiodbiornik; 30–odpowiada za stan maszyn; 31–szkolny dokument; 32–na trasie Płońsk-Olsztyn; 33–zapałony na grobie; 34–z mankietem; 39–zwijane ciasto; 40–żart, kawał; 41–modyfikacja samochodu; 42–kres kawalerki.

Rozwiązanie polega na rozszyfrowaniu hasła.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru:

„Milczenie przystoi mędrcom, a co dopiero głupcom.”

Rozwiązała Pani Katarzyna Syboń, gratulujemy!

WYSTAWA „OJCOWIE NIEPODLEGŁOŚCI”

Informujemy, iż od dnia 19.10.2021 r. do dnia 7.11.2021 r. odbędzie się wystawa plenerowa Instytutu Pamięci Narodowej „Ojcowie Niepodległości”, którą będzie można zwiedzać przy budynku Nadleśnictwa Turawa przy ul. Opolskiej 35 w dni robocze od 7.15 do 15.15.

W skład wystawy plenerowej wchodzi 10 wolnostojących ekspozytorów trzyplanszowych na planie trójkąta foremego. Część wstępna zawiera opis idei wystawy, mapę Polski z lat 1918–1923, najważniejsze wydarzenia procesu odbudowy państwowości.

W głównej części wystawy zaprezentowane są postaci: Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfańtego oraz Ignacego Daszyńskiego. Oprócz wielkoformatowych zdjęć w skali rzeczywistej prezentujących tytułowych „Ojców Niepodległości”, plansze zawierają również krótkie

biogramy postaci, a także interesujący wybór fotografii archiwalnych.

Wśród bohaterów wystawy jest artysta, są dyplomaci, żołnierze i politycy, a także działacze społeczni. Reprezentowali różne poglądy polityczne, różnili się przynależnością społeczną i religią, urodzili się pod różnymi zaborami. Mimo to potrafili zjednoczyć się wokół jednego, nadrzędnego celu: NIEPODLEGŁOŚCI. Nie oznaczało to, że we wszystkim byli zgodni i we wszystkim wzorowo współdziałali. Pozostali wierni własnym poglądom, ale wykorzystując sprzyjające warunki zewnętrzne, poprowadzili Polaków ku WOLNOŚCI.

Autorami wystawy są dr Zofia Fenrych i Mateusz Lipko we współpracy z: Grzegorzem Czapskim, Maciejem Fryczem, Pawłem Miedzińskim, Magdaleną Ruczyńską, dr. Pawłem Skubiszem i prof. Włodzimierzem Suleją.

MAMY TO! SZKOŁA W BIERDZANACH OTRZYMAŁA DOFINANSOWANIE NA WYMIANĘ PIECA

Pożegnanie z „kopciuchem”, czyli modernizacja kotłowni w Bierdzańskiej szkole.

Dzięki dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki



Wodnej w Opolu został wymieniony stary wysokoemisyjny kocioł na ekologiczny w Publicznej Szkole Podstawowej w Bierdzanach.

W czerwcu br. Gmina Turawa podpisała umowę z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu na dofinansowanie do wykonania modernizacji kotłowni polegającej na wymianie kotła węglowego na kocioł opalany pelletem.

Koszt zadania: 54 195,30 zł. Kwota dotacji z Funduszu – 26 300,00 zł, co stanowi 50% kosztów kwalifikowanych

(koszty kwalifikowane do objęcia dotacją: 52 676,04 zł).

W wyniku realizacji w/w zadania planowane jest osiągnięcie efektu ekologicznego polegającego na emisji zanieczyszczeń do atmosfery, w tym zostanie ograniczona emisja pyłu, SO₂, CO₂, CO, NO_x oraz benzo(a)pirenu. Opisana wyżej inwestycja pozwoli również na zmniejszenie kosztów związanych z ogrzewaniem budynku gminnego, w tym wpłynie na zmniejszenie ilości zużywanych paliw.

Informacje Urząd Gminy

JUBILACI 90+

Od ostatniego wydania kwartalnika „Fala” swoje rocznice urodzin obchodzili:

Matuszek Hildegarda, Bierdza lat 96

Grzesik Marta, Kadłub Turawski lat 95

Długosz Anna, Kotórz Mały lat 95

Kulawik Anna, Kotórz Wielki lat 91

Grzesik Anna, Ligota Turawska lat 91

Duda Gerhard, Ligota Turawska lat 92

Grzesik Elżbieta, Ligota Turawska lat 90

Wajs Czesława, Osowiec lat 97

Kurowski Paweł, Turawa lat 90

Wierzgała Jadwiga, Turawa-Marszałki lat 93

Halupczok Alfons, Węgry lat 91

Glados Anna, Węgry lat 93

Krawczyk Hildegarda, Zakrzów Turawski lat 91

Pietrek Anna, Zawada lat 94

Drodzy Jubilaci!

Z okazji tak wspaniałego Jubileuszu proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wielu lat życia, wypełnionych radością, szacunkiem i życzliwością, uśmiechu na twarzy i spełnienia wszystkich marzeń.

